Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wydanie A

Cena 20 gr

NAKŁAD 113.348 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII | Łódź, piątek 21 grudnia 1956 r. | Nr 305 (3140)

Delegacja ZKJ w Polsce

19 bm. przybyła do Warszawy delegacja Związku Komunistów Jugosławii. Delegacji przewodniczy członek Komitetu Wykonawczego KC Związku Komunistów Jugosławii — Svetozar Vukmanovic (na zdjęciu obok) Na zdjęciu poniżej: obie delegacje w czasie rozmów.

CAF

Rozbrojenie jest najważniejszym i najbardziej palącym zagadnieniem w ONZ

Wystąpienia w Komisji Rozbrojeniowej wskazują na możliwości porozumienia

NOWY JORK (PAP). — W dniu 20 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Na posiedzeniu tym, które trwało zaledwie 20 minut, postanowiono jednomyślnie przekazać Zgromadzeniu Ogólnemu NZ i Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia memorandum sekretariatu zawierające wszystkie propozycje w sprawie rozbrojenia jakie były omawiane w komisji.

Delegat Stanów Zjednoczonych H. Lodge zaproponował, aby podkomisja Komisji Rozbrojeniowej ONZ zebrała się w marcu 1957 r. i wznowiła wysiłki zmierzające do położenia kresu różnicom poglądów między Wschodem i Zachodem w sprawie ograniczenia zbrojeń. Ta podkomisja — składająca się z przedstawicieli USA, ZSRR, Anglii, Francji i Kanady — powinna by — zdaniem delegata amerykańskiego — wznowić swe prace po zakończeniu obrad XI sesji Zgromadzenia Ogólnego.

H. Lodge podkreślił, że stanowisko, jakie zajmuje obecnie w sprawie rozbrojenia Związek Radziecki, daje nadzieję na osiągnięcie porozumienia. Jak wiadomo, ZSRR zakomunikował Stanom Zjednoczonym, że jest gotów omówić propozycje prezydenta Eisenhowera dotyczące tzw. „inspekcji" lotniczej oraz wysunął konkretne kontrpropozycje w tej sprawie.

Delegat ZSRR A. Sobolew złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że rozbrojenie jest „najważniejszym i najbardziej palącym zagadnieniem, jakie ma przed sobą obecnie ONZ".

Delegat Jugosławii J. Brilej stwierdził, iż wszystko wskazuje na to, że w obecnych warunkach porozumienie jest możliwe.

Polska weszła do dwóch agend ONZ

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne NZ wybrało w dn 19 bm. trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa: **Kolumbię** — 73 głosami, i **Irak** — 69 głosami w pierwszym głosowaniu, a **Szwecję** 71 głosami, dopiero w czwartym głosowaniu.

Po wyborze trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło z kolei do wyboru 6 nowych członków Rady Ekonomiczno-Społecznej. Polska odniosła wielki sukces zajmując w głosowaniu drugie miejsce po Meksyku. Polska uzyskała 65 głosów, a Meksyk 70.

Polska została w środę wybrana również do zarządu Funduszu ONZ do Spraw Pomocy Dzieciom.

Rozstrzygnięto sprawę kosztów utrzymania sił policyjnych

NOWY JORK (PAP). — Komisja Administracyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowiła 57 głosami przeciw 8 przy 9 delegatach wstrzymujących się od głosu, iż suma 10 milionów dolarów stanowiąca pierwsze koszty utrzymania międzynarodowych sił policyjnych podzielona będzie między wszystkie państwa należące do ONZ, stosunkowo do wysokości ich wkładów do budżetu zwyczajnego tej organizacji.

Przeciwko tej decyzji głosowały m. in. ZSRR i Polska. Wstrzymały się od głosu kraje: Afryki północnej, W. Brytanii, Boliwii, Kambodży, Egiptu, Grecji, Izraela, Włoch i Turcji.

Na Węgrzech

Nowe zasady organizacji ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Do komisji planowania weszli b. współpracownicy Nagy'a

BUDAPESZT (PAP). O zasadach, jakie mają być stosowane w węgierskim życiu gospodarczym pisze w czwartek dziennik związkowy „Nepakarat". W wywiadzie zamieszczonym przez dziennik wiceprzewodniczący komisji planowania, Ajtai stwierdza, że **„życia gospodarczego nie można opierać na rozkazach"**. Państwo nie powinno ingerować w funkcjonowanie poszczególnych przedsiębiorstw, lecz sprawować ogólne kierownictwo działalności ekonomicznej, stosując odpowiednią politykę cen, kredytów, podatków i ceł. W ten sposób — oświadcza Ajtai — można będzie zapewnić harmonię między interesami publicznymi a indywidualnymi. Sądzimy, że w przyszłości **każde przedsiębiorstwo powinno opracowywać własny plan** z uwzględnieniem interesów całej gospodarki narodowej. Należy też dążyć do stworzenia systemu, który by brał pod uwagę **rzeczywisty stosunek między podażą a popytem.**

W skład nowej komisji planowania wchodzi m. in. **kilku współpracowników b. premiera Imre Nagy oraz 6 członków rozwiązanej Centralnej Rady Robotniczej.** Czołowymi członkami komisji są minister przemysłu Antal Apro i minister górnictwa Sandor Czottner.

O zagadnieniach wymiaru sprawiedliwości mówili ostatnio na ogólnokrajowej konferencji pracowników prokuratury, kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości Nezval i prokurator generalny Szenassy. Pierwszy z nich podkreślił, że mimo postępującej dnia na dzień konsolidacji dochodzi wciąż jeszcze do „prób zakłócenia porządku".

Prokurator generalny Szenassy podkreślił konieczność oparcia się na zasadach praworządności socjalistycznej. Zapowiedział on dalsze ściganie osób podejrzanych o działalność kontrrewolucyjną i o kolportowanie ulotek antyrządowych.

A oto ostatnie wiadomości radia budapeszteńskiego:

W XIII dzielnicy Budapesztu odbyło się w czwartek zebranie aktywu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Przemawiał m. in. premier Janos Kadar.

LONDYN (PAP). Opisując sytuację w Budapeszcie, korespondent Reutera podkreśla, że ostatnio widać tam mniej wojsk radzieckich. Według nie potwierdzonych pogłosek widziano pociągi z wojskami radzieckimi kierujące się na wschód.

Angielski projekt konstytucji dla Cypru

LONDYN (PAP). Brytyjski projekt konstytucji dla Cypru opracowany przez lorda Radcliffe'a, a ograniczający w poważnej mierze suwerenność przyszłego rządu wyspy, został w środę przedłożony przez Lennox-Boyda w Izbie Gmin. Zdaniem obserwatorów politycznych, los projektu zależy w poważnym stopniu od wyników rozmów, które zostaną przeprowadzone na wyspach Seychelles, z przebywającym tam na wygnaniu arcybiskupem Makariosem.

Projekt konstytucji został odrzucony przez rząd grecki. Chłodne przyjęcie zgotowali mu również przywódcy zarówno greckiej jak i tureckiej ludności Cypru.

I sekretarz KC PZPR przyjął przewodniczącego delegacji ZKJ

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka** przyjął przewodniczącego delegacji Związku Komunistów Jugosławii, członka Komitetu Wykonawczego KC ZKJ — **Svetozara Vukmanovic-Tempo** oraz członka KC ZKJ — **Velka Vlahovica.** W rozmowie wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR — **Roman Zambrowski.**

Przedstawiciele polskich atomistów udali się do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). 20 bm. wyjechała do Jugosławii delegacja polskich specjalistów z zakresu badań i praktycznego zastosowania energii jądrowej. Delegacji przewodniczy pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — min. Wilhelm Billig.

Zakończenie rokowań handlowych polsko-angielskich

WARSZAWA (PAP). W wyniku rokowań przeprowadzonych w Londynie i Warszawie między delegacjami rządowymi Polski i Wielkiej Brytanii — 20 bm. w Ministerstwie Handlu Zagranicznego parafowano nową 3-letnią umowę handlową między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii.

Parafowana umowa przewiduje zarówno zwiększenie obrotów handlowych, jak i rozszerzenie list towarowych w porównaniu z poprzednią umową polsko-brytyjską.

Rokowania w Warszawie zbiegły się z inicjatywą ponad 100 członków Izby Gmin z partii konserwatywnej, labourzystowskiej i liberalnej, którzy wysunęli propozycję rozszerzenia stosunków ekonomicznych z Polską. Posłowie ci wezwali rząd brytyjski, aby życzliwie potraktował sprawę ewentualnych długoterminowych kredytów dla naszego kraju. Zapytany w tej sprawie przewodniczący delegacji angielskiej, oświadczył przedstawicielowi PAP, że jego zdaniem obecna trudna sytuacja gospodarcza Anglii wymaga dużej rozwagi przed powzięciem decyzji o udzieleniu długoterminowych kredytów. Uznał on jednak równocześnie, że godną popularyzacji i poparcia jest sprawa udzielania Polsce kredytów przez prywatnych przedsiębiorców i kupców angielskich.

Wiele firm angielskich zajmujących się eksportem sprzętu górniczego, traktorów, maszyn rolniczych i innych towarów poważnie interesuje się takimi kredytowymi dostawami do Polski.

O zadaniach przyszłego Sejmu mówi prof. dr Jerzy Jodłowski

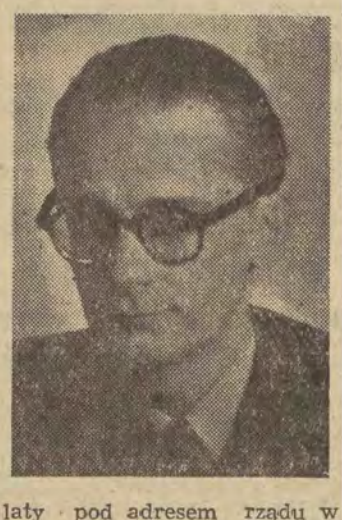

Kiedy wczoraj w czasie pobytu prof. dr Jerzego Jodłowskiego w Łodzi zadałem mu pytanie, co chciałby powiedzieć swoim łódzkim wyborcom, potarł lekko czoło i, po zastanowieniu, odpowiedział:

— Zdaję sobie sprawę, że jako kandydat na posła nie zamieszkały w Łodzi jestem w nieco odmiennej sytuacji, niż inni kandydaci. Część wyborców skłonna jest oceniać posła na podstawie jego działalności w terenie, wyników jego interwencji itd. W tym zakresie mieszkając poza Łodzią, mam mniejsze możliwości. Ale wydaje mi się, że działalność poselska nie powinna się sprowadzać tylko do spraw lokalnych, że działalność w skali ogólnopaństwowej jest z pożytkiem dla obywateli bez względu na okręgi wyborcze.

Najwięcej wysiłków dotychczas poświęcałem sprawie ugruntowania praworządności w naszym kraju. Wydaje mi się, że jest to sprawa, od której pomyślnego rozwiązania zależy rozwiązanie wszystkich innych spraw. Im bardziej wykluczy się możliwości naruszania praworządności, tym mniej będzie powodów do interwencji poselskich.

— Zgadzam się całkowicie z poglądem Pana Profesora, ale wiadomo mi również, że kiedyś zamieszkiwał Pan w Łodzi. Kiedy to było?

— W Łodzi mieszkałem blisko 6 lat. Łódź przygarnęła mnie w 1945 r., kiedy po powrocie z obozu w Mauthausen okazało się, że moje mieszkanie w Warszawie uległo zniszczeniu. Znalazłem w Łodzi schronienie i wiele życzliwości. Łódź mnie obdarzyła mandatem poselskim do Sejmu Ustawodawczego i do następnego Sejmu. To mnie zobowiązuje...

— O ile się orientuję, Pan Profesor prowadził również wykłady w Łodzi?

— Tak. Na Wydziale Prawa UŁ w latach od 1945—50 r. byłem kierownikiem Katedry Procesu Cywilnego. Przeszło przez moje ręce 6 roczników magistrów Wydziału Prawa UŁ.

Indagowany przeze mnie w dalszym ciągu na temat jego pracy dla Łodzi, profesor wolał o tym nie mówić. Nie lubi się chwalić osiągnięciami. Mogę jednak od siebie dodać, że żadna interwencja łódzkiego zespołu poselskiego u władz centralnych nie odbyła się bez udziału prof. Jodłowskiego.

Prof. Jodłowski jest człowiekiem niezwykle pracowitym. Jest bardzo aktywnym działaczem politycznym, piastującym stanowisko wiceprzewodniczącego Prezydium CK Stronnictwa Demokratycznego. Jest prezesem Zrzeszenia Prawników Polskich, które szczególnie w ostatnim okresie odgrywa istotną rolę w odbudowaniu zaufania do wymiaru sprawiedliwości, które prowadzi szereg prac w dziedzinie projektów ustawodawczych i które wysuwa postulaty pod adresem rządu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Prof. Jodłowski jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, jest... Zresztą któż by to wszystko spamiętał. Przejdźmy zatem do najbliższych perspektyw.

— Jakie, zdaniem Pana Profesora, są najbliższe zadania nowego Sejmu?

— Zacznę od rzeczy dla niektórych może mało ważnej i raczej formalnej, ale jednak, moim zdaniem, bardzo istotnej. Trzeba najpierw zmienić **regulamin Sejmu.** Dotychczasowy był dostosowany do dawnego, odświętnego, mało pracującego i fasadowego modelu Sejmu. Były w dawnym regulaminie przepisy krępujące działalność poselską. Mam na myśli np. sprawę interpelacji poselskiej. Trzeba zabezpieczyć ich dostateczną **jawność i skuteczność.** Trzeba wyposażyć komisje poselskie w inicjatywę ustawodawczą.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Port Said — wolnym portem

KAIR (PAP). — Egipski minister handlu Mohamed Abu Massier oświadczył, że rząd Egiptu postanowił ogłosić Port Said wolnym portem. Realizacja tego projektu — dodał minister Massier przyczyni się do znacznego ożywienia handlu w Port Saidzie i do rozkwitu życia gospodarczego w całym kraju. W przyszłości odbywać się będą w Port Saidzie co roku targi w dniach od 29 października do 17 grudnia.

Nowy premier Japonii

LONDYN (PAP). — W dniu 19 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów Hatojama złożył rezygnację ze stanowiska premiera.

Nowym premierem Japonii został wybrany przez parlament 291 głosami Tanzari Iszibaszi — przewodniczący partii liberalno-demokratycznej. W czasie głosowania nad kandydaturą na stanowisko premiera przywódca partii socjalistycznej Mosaburo Suzuki otrzymał 150 głosów.

Oto nagrody wielkiego konkursu świątecznego „Dziennika Łódzkiego"

„Nie zgaduj zgadula — a pomyśl"

1. Aparat radiowy
2. Teczka dyplomatka
3. Teczka skórzana
4. Aparat fotograficzny
5. Aparat fotograficzny
6. Zegarek na rękę
7. Zegarek na rękę
8. Wieczne pióro
9. Wieczne pióro
10. Wieczne pióro
11. Ołówek automatyczny 4-kolorowy
12. Ołówek automatyczny 4-kolorowy
13. Portfel skórzany
14. Portfel skórzany
15. Portfel skórzany
16. Portmonetka

17 — 40. Książki

41 do 100.000 to wielkie emocje i zabawa przy rozwiązywaniu konkursu.

„Nie zgaduj zgadula — a pomyśl"

W numerze świątecznym „Dziennika Łódzkiego"

Brytyjskie statki oczyszczające Kanał Sueski przejdą pod rozkazy dowództwa sił ONZ

LONDYN (PAP). — Pierwszy lord admiralicji W. Brytanii, Hailsham oświadczył na konferencji prasowej w Londynie, iż na mocy porozumienia między rządem brytyjskim a ONZ, brytyjskie statki ratownicze w Egipcie podlegać będą dowództwu międzynarodowych sił policyjnych. Statki te pływać będą pod banderą ONZ, załoga ich traktowana będzie jako osoby cywilne.

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów uregulowała uchwałą sprawę nagradzania pracowników za uruchamianie nowych produkcji, doskonalenie techniki oraz wprowadzanie do przemysłu osiągnięć nauki i techniki. Ustawa, określając dokładnie kto i na jakiej zasadzie ubiegać się może o przyznanie nagród, precyzuje równocześnie, ich wysokość i postanawia, iż zależy ona od efektów ekonomicznych.

Wśród wydanych ostatnio zarządzeń prezesa Rady Ministrów wymienić należy powołanie komisji dla opracowania nowych przepisów o nabywaniu nieruchomości dla potrzeb realizacji planów gospodarczych. Komisja ta ma opracować nowe jednolite akty prawne, regulujące te sprawy, bowiem — jak wykazała praktyka — obowiązujące obecnie przepisy przewidują nieuzasadnione niskie odszkodowanie za wywłaszczane nieruchomości. Prace komisji mają być zakończone do 31 marca 1957 r.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, które odbędzie się 22 bm., poświęcone ma być m. in. omówieniu projektu uchwały w sprawie rozszerzenia uprawnień rad narodowych w kierowaniu przedsiębiorstwami przemysłu terenowego, projektu uchwały o utworzeniu funduszu rozbudowy floty, wreszcie projektu o zasadach działania komitetu od spraw urbanistyki i architektury i organizacji terenowej służby architektonicznej.

Na drogach naprawy

„AGART"

W związku z likwidacją Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, część jego prac przejmuje z dniem 1 stycznia 1957 r. Polska Agencja Artystyczna „Agart".

Nowopowstała placówka prowadzić będzie wymianę kulturalną z zagranicą na zasadach ściśle komercyjnych.

Nowa placówka dążyć będzie do nawiązania bezpośrednich kontaktów z artystami.

Artyści pracować będą z „Agartem" na zasadach dobrowolnej umowy. W przeciwieństwie do dotychczasowych zwyczajów, artysta wyjeżdżający za granicę sam ponosić będzie koszty przejazdów i utrzymania. Poza tym z otrzymanych honorariów wpłacać będzie 10 proc. na rzecz agencji. Za uzyskane w ten sposób dewizy „Agart" sprowadzać będzie artystów zagranicznych.

„Agart" ma już szereg propozycji. Po występach „Mazowsza" w Anglii — co nastąpi w styczniu 1957 r. — przewidziany jest jego ewentualny wyjazd na miesięczne występy wiosną 1957 r. do NRF. Toczą się również rozmowy w sprawie wyjazdu „Mazowsza" do Stanów Zjednoczonych.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" zaproszony został na maj lub czerwiec do Paryża. Projektowany jest wyjazd polskiego zespołu tańca na tournee artystyczne po krajach skandynawskich.

W I kwartale 1957 r. wyjedzie za granicę również szereg polskich artystów.

Z gości zagranicznych spodziewane jest przybycie do Polski znakomitego dyrygenta francuskiego A. Cluytens. W toku są też pertraktacje na temat przyjazdu do Polski fenomenalnej śpiewaczki — Ymy Sumac.

W styczniu 1957 r. „Agart" zawrze umowy z agencjami wielu krajów w sprawie przyjazdów do Polski artystów zagranicznych.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

Rada Państwa podjęła uchwałę, w uzasadnieniu której mówi się o tym, że wydaje się ją w celu zapewnienia warunków dla rozwoju produkcji ubocznej materiałów budowlanych — dla potrzeb budownictwa przyzakładowego, spółdzielczego i indywidualnego oraz w celu lepszego zaopatrywania rynku.

Produkcję tę mogą uruchomić we własnym zakresie wszelkie przedsiębiorstwa, poza kluczowym przemysłem materiałów budowlanych. W tym bowiem przemyśle wolno przystąpić do produkcji ubocznej tylko wówczas, gdy asortyment wyrobów i technologia produkcji różnić się będzie od technologii i asortymentów materiałów produkowanych w danym zakładzie. Oczywiście, podejmowana produkcja musi być celowa i opłacalna. Przedsiębiorstwa poprowadzą ją na wyodrębnionym rozrachunku gospodarczym. Mogą więc zakupywać materiały niezbędne do uruchomienia produkcji nie tylko w sektorze uspołecznionym, ale i u prywatnych dostawców. Mogą też powierzać wykonawstwo urządzeń prywatnym wykonawcom. Wolno zużyć w tym celu wszelkie surowce wtórne lub inne nie objęte planem materiałów zaopatrzeniowych. Sama zaś produkcja uboczna przez 5 lat nie będzie włączana do planu zaopatrzenia.

Wyprodukowane materiały budowlane wolno sprzedawać na własną rękę, z pominięciem central handlowych. Przedsiębiorstwo może zaciągnąć kredyt na inwestycje, spłacając go następnie w ciągu 3 lat z osiągniętych zysków.

Z DZIEDZINY KULTURY

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie utworzonej niedawno Komisji Koordynacji Działalności Kulturalno-Oświatowej.

W toku dyskusji ustalono, iż głównym zadaniem komisji jest opracowanie systemu działalności kulturalno-oświatowej w kraju. W tym celu komisja będzie pozostawała w ścisłym kontakcie z istniejącymi organizacjami oświatowymi i kulturalnymi oraz z zainteresowanymi resortami. W zakres prac komisji wejdą również sprawy dotyczące powoływania do życia nowych lub wznawiania dawniej istniejących organizacji społecznych o charakterze kulturalno-oświatowym.

Postanowiono również powołać specjalne podkomisje dla opracowania poszczególnych zagadnień. Do podkomisji tych zostaną dokooptowani fachowcy i rzeczoznawcy z różnych dziedzin.

Henryk Czyż kierownikiem artystycznym łódzkiej Filharmonii

Dowiadujemy się, że na podstawie decyzji Ministerstwa, kierownikiem artystycznym i pierwszym dyrygentem Państwowej Filharmonii w Łodzi z dniem 1 stycznia, został mianowany Henryk Czyż.

H. Czyż był do tej pory dyrygentem Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach i należy do grona czołowych dyrygentów i kompozytorów polskich. W Filharmonii łódzkiej wystąpi dopiero po 15 stycznia, gdyż do tej pory odbywać będzie tournee za granicą.

Pozyskanie dla Łodzi tak znanego dyrygenta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu artystycznego orkiestry łódzkiej Filharmonii.

Polsko-radzieckie porozumienie w oświetleniu prasy światowej

Wszystkie agencje i prasa wszystkich krajów podały obszerne streszczenia tekstu umowy o statusie prawnym wojsk radzieckich w Polsce oraz przemówień Cyrankiewicza i Szepiłowa. Poniżej przytaczamy fragmenty niektórych komentarzy prasowych.

Dziennik **„Neues Deutschland"** z dnia 19 bm. pisze: „Na gruncie wspólnych socjalistycznych interesów i mocnych więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową uregulowano sprawę szybko i ku zadowoleniu obu stron. Jest to oczywiście dotkliwy cios dla tych kół imperialistycznych, które w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy nie ominęły żadnej okazji, by siać nienawiść między Polską a Związkiem Radzieckim. Obecnie sprawa ta została załatwiona w takim tempie i tak wzorowo, że reakcjoniści w Niemczech zachodnich znaleźli się na lodzie i nie potrafili wykrztusić z siebie nic poza tym, że układ zawarty został „nagle". Paniczne zakłopotanie tych kół jest tym bardziej zrozumiałe, gdy porówna się zawarty w duchu socjalistycznym między Polską a Związkiem Radzieckim układ o stacjonowaniu wojsk z analogicznym układem, który jako część składowa porozumień paryskich został akceptowany przez rząd zachodnio-niemiecki.

Reakcjoniści zachodnio-niemieccy mogli sobie oszczędzić owego uczucia zaskoczenia z powodu układu radziecko-polskiego, zostali bowiem w swoim czasie ostrzeżeni: już mianowicie układ zawarty między ZSRR a NRD we wrześniu 1955 roku opierał się na tych samych zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności i niemieszania się w sprawy wewnętrzne".

„My, w NRD — ciągnie dalej dziennik — aż nazbyt dobrze rozumiemy powody przemawiające za stacjonowaniem wojsk radzieckich w Polsce, ponieważ również musimy stawiać czoło odwetowym zamiarom militarystów zachodnio-niemieckich i codziennie mamy realne dowody ich agresywności".

Dziennik **„Politika"** z dnia 19 bm. zamieszcza pod nagłówkiem „Korzystne porozumienie" artykuł poświęcony układowi polsko-radzieckiemu. Artykuł stwierdza m. in.: „Podpisane 17 bm. porozumienie między Polską a Związkiem Radzieckim o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących na terytorium Polski stanowi przede wszystkim ważny przyczynek do uregulowania problemów wynikających ze stosunków polsko-radzieckich".

Dziennik **„New York Times"** z dnia 18 bm. opublikował pełny tekst umowy polsko-radzieckiej, pisząc w komentarzu: „Celem układu mogłoby być publiczne wykazanie, że zarówno polityczni, jak i wojskowi przywódcy Związku Radzieckiego potwierdzają suwerenność Polski, czego wyrazem jest nowe porozumienie".

„Washington Post" z 19 bm. stwierdza: „Wszystko przyczynia się do uwypuklenia wielkiej doniosłości niemieckiego problemu. Nawet gdyby Związek Radziecki miał rozważać całkowite wycofanie wojsk z Polski, byłoby to przecież niemożliwe, dopóki 20 radzieckich dywizji pozostaje w Niemczech".

Londyński korespondent dziennika **„Glasgow Herald"** pisze: „Jasne jest, że układ ma charakter czasowy, odpowiadający szczególnej sytuacji międzynarodowej, w której rosyjskie linie komunikacyjne wiodące do terenów okupowanych przebiegają przez Polskę".

„Bonner General Anzeiger" z 19 bm. pisze: „W odniesieniu do jednego z punktów układ warszawski idzie nawet dalej na korzyść Polski, niż zawarty w ramach porozumień paryskich układ o stacjonowaniu wojsk między NRF a trzema mocarstwami zachodnimi. Zgodnie z układem warszawskim, osoby wchodzące w skład wojsk radzieckich podlegają sądownictwu polskiemu, o ile wykroczyły przeciwko obowiązującym w Polsce prawom. Tylko w wypadku zajść karalnych między żołnierzami radzieckimi miarodajny jest radziecki sąd wojskowy. W NRF członkowie wojsk alianckich podlegają wyłącznie alianckim sądom wojskowym".

Prasa paryska z 19 bm. zgodnie podkreśla wielkie znaczenie układu polsko-radzieckiego.

Dziennik **„Combat"** pisze między in.: „To ważne porozumienie, które według określenia radzieckiego ministra spraw zagranicznych otworzyło nowy etap w stosunkach między krajami socjalistycznymi, nawiązuje we wstępie do zasad zawartych we wspólnej deklaracji radziecko-polskiej, podpisanej 18 listopada w Moskwie".

Korespondent dziennika **„Humanite"**, Coubard zauważa, że tekst umowy w najdrobniejszych szczegółach przestrzega suwerenności polskiej oraz praw i obowiązków każdej ze stron. Coubard, podkreślając ogromne znaczenie układu, pisze: „Jest to wzór stosunków między dwoma socjalistycznymi państwami, który nasuwa łatwe porównanie z okupacją amerykańską we Francji. Tłumaczy to reperkusje, jakie układ wywołał i wywoła wśród narodów całego świata. Ci, którzy liczyli na nasilenie kampanii antyradzieckiej, doznali zawodu".

„Liberation" stwierdza w nagłówku: „Podpisany ze Związkiem Radzieckim układ wzmacnia suwerenność Polski i udziela jej gwarancji przed niebezpieczeństwami grożącymi ze strony militaryzmu niemieckiego".

Inne dzienniki zamieszczają doniesienia i komentarze agencji zachodnich. **„Franc-Tireur"** pisze w tytule: „Po zawarciu umowy polsko-radzieckiej stacjonowanie wojsk rosyjskich w Polsce ujęte zostało ściśle sprecyzowanymi przepisami", zaś **„Parisien Libere"** dodaje: „Przegrupowania wojsk radzieckich w Polsce będą wymagały zgody rządu warszawskiego".

Dziennik **„La Croix"** z 18 bm. zauważa: „Umowa polsko-radziecka zawarta została bezpośrednio po bardzo ważnej sesji NATO, w momencie, gdy w kancelariach zachodnich omawiana jest możliwość bezpośrednich rozmów między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi w sprawie wycofania wojsk tych dwóch państw z Europy".

Z kraju

■ W tych dniach do Warszawy, Poznania i Wrocławia przybędą kilkudziesięcioosobowe grupy turystów z Niemieckiej Republiki Federalnej. Poza zwiedzaniem naszego kraju goście z NRF odwiedzą w czasie świąt rodziny i znajomych. Ogółem do końca bież. roku odwiedzi Polskę ponad 200 turystów z NRF. Spodziewany jest również przyjazd kilkuosobowej grupy Polonii angielskiej.

■ Jak informuje dyrekcja PLL „Lot" — dla ułatwienia wyjazdów w okresie świątecznym uruchomiona zostanie w niedzielę 23 grudnia br. pełna normalna komunikacja lotnicza na liniach krajowych, tak jak w dni powszednie. Poza tym uruchomione zostaną w miarę możliwości dodatkowe loty do Krakowa, Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy i Katowic.

■ W Poznaniu bawili przedstawiciele ambasady USA, którzy w związku z udziałem Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowych Targach Poznańskich w przyszłym roku, zwiedzili tereny targowe.

■ Prezydium St. RN przyznało coroczne nagrody w wysokości po 10 tys. zł dla osób których praca twórcza jest szczególnie związana z Warszawą.

W dziedzinie literatury nagrodę za całokształt twórczości literackiej otrzymał Antoni Słonimski.

W dziedzinie nauki — dr Eugeniusz Szwankowski (studia nad historią Warszawy).

W dziedzinie muzyki — prof. Wacław Lachman.

W dziedzinie plastyki — grafik Józef Tom.

Nagrodę za twórczość dla dzieci i młodzieży — Hanna Januszewska.

W dziedzinie odbudowy stolicy — otrzymali dwie równorzędne nagrody: inżynierowie Maria i Kazimierz Piechotkowie oraz Witold Rogala.

O zadaniach przyszłego Sejmu mówi prof. dr Jerzy Jodłowski

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeba zmienić postępowanie przy zatwierdzaniu dekretów. Trzeba zmienić strukturę organizacyjną Sejmu, powołać kluby partyjne. Trzeba...

— A jeśli chodzi o Konstytucję?

— Właśnie, podjęcie prac nad rewizją Konstytucji jest jednym z pierwszych zadań nowego Sejmu. Konstytucja 1952 roku jest wyrazem teorii i tendencji, które przenikały życie państwowe i polityczne w owym okresie. Konstytucja, według określenia Stalina, **miała być rejestracją osiągnięć**, a nie programem, gdy tymczasem w istocie rzeczy **nasza Konstytucja była w dużym stopniu właśnie programem na wyrost, bez pokrycia w rzeczywistości**, szczególnie w dziedzinie praw obywatelskich. Jest w Konstytucji wiele deklaratywności i fasadowości. Zawiera ona wiele przepisów niedostatecznie precyzyjnych. Ustala zasady bez gwarancji, a niektóre zasady wręcz wymagają rewizji.

Trzeba np. uzupełnić przepisy dotyczące Sejmu w celu stworzenia pełnej gwarancji wypełnienia przez Sejm jego funkcji. Trzeba określić ilość i terminy sesji sejmowych.

Aby Sejm był faktycznie nadrzędnym czynnikiem w stosunku do rządu, trzeba powołać **Trybunał Stanu**, przed którym ministrowie byliby odpowiedzialni za swą działalność. Dziś minister jest tylko odpowiedzialny wobec partii. A to jest nie wystarczające, jeśli np. działalność ministra narusza obowiązujące prawa i podstawowe zasady ustroju powinien ponieść odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu.

Zachodzi też potrzeba powołania **Trybunału Konstytucyjnego**, który by badał zgodność ustaw z Konstytucją oraz zgodność rozporządzeń i norm prawnych z obowiązującymi ustawami. Trzeba również powołać **Najwyższą Izbę Kontroli**.

Trzeba w Konstytucji zastrzec pewne sprawy do wyłącznej kompetencji Sejmu, jak np. ratyfikacja umów międzynarodowych, uchwalanie dorocznych planów gospodarczych itp. Trzeba ograniczyć kompetencje prawodawcze Rady Państwa. Trzeba zrewidować rozdział Konstytucji mówiący o sądach i prokuraturze. Trzeba...

Uśmiechnęliśmy się obydwaj. Tyle pracy przed Sejmem... Do takiej pracy potrzeba posłów z prawdziwego zdarzenia, ludzi o szerokich horyzontach myślowych, o wielkim sercu i mózgu.

Chciałoby się jeszcze długo rozmawiać z prof. Jodłowskim. Ten człowiek ma tyle do powiedzenia. Ale cóż... wzywają go na wykład dla aktywu międzypartyjnego woj. łódzkiego o... Sejmie. Słuchacze już czekają.

Odprowadzając mnie do drzwi, mówi jeszcze o zadaniach Sejmu w dziedzinie gospodarczej, o potrzebie uregulowania spraw na rynku pracy, o zabezpieczeniu sytuacji pracowników administracji w związku z kompresją etatów, o sprawie rent i emerytur itd.

Żegnam się z prof. Jodłowskim, życząc mu realizacji jego myśli i pragnień w przyszłym Sejmie. Mam bowiem nadzieję, że mieszkańcy Łodzi powierzą mu po raz trzeci mandat poselski.

Rozmowę przeprowadził:
MARIAN BIELECKI

Ignacy Loga-Sowiński wśród włókniarzy Księżego Młyna

Wczoraj załoga ZPB im. Obrońców Warszawy na Księżym Młynie gościła przewodniczącego CRZZ i kandydata na posła wysuniętego przez robotników naszego miasta, Ignacego Logę-Sowińskiego.

Właściwie były to nie tyle odwiedziny, ile ich zapowiedź. Ignacy Sowiński, korzystając z kilkugodzinnego pobytu w Łodzi, przyjechał na Księży Młyn, aby tam ustalić termin swej najbliższej wizyty, dogodny dla prządek ze wszystkich zmian. Krótka rozmowa przeciągnęła się jednak do kilku godzin.

Starzy towarzysze pracy Logi-Sowińskiego, niektórzy jeszcze sprzed wojny, majstrowie i prządki w serdecznej atmosferze mówili o wszystkich dręczących ich sprawach.

Nie dziwmy się, że sporo czasu poświęcono sprawom mieszkaniowym. Przewodniczący rady zakładowej, Stanisław Kubas opowiedział o trudnych warunkach lokalowych pracowników Księżego Młyna, o 112 podaniach czekających na załatwienie, o kłopotach z remontami mieszkań itd.

Mówiono nie tylko o mieszkaniach. Przewodniczący CRZZ interesował się bardzo dokładnie warunkami pracy załogi, zarobkami, zaopatrzeniem w surowiec oraz w żywność i węgiel. Aczkolwiek z bawełną nie jest, jak wiadomo, za dobrze, Księży Młyn ciągnie na planie. Nie narzekano też tym razem na zaopatrzenie przedświąteczne sklepów ani na jakość węgla.

Było natomiast sporo uwag co do ilościowego przydziału węgla, który niestety nie pokrywa istotnych potrzeb mieszkańców.

W dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat tow. Loga-Sowiński podkreślił słuszność poruszanych problemów, prosił jednak o trochę oddechu dla nowego kierownictwa, które przecież musi mieć czas na kolejne usuwanie trudności. Przypierane stale do muru coraz to nowymi, choćby nawet słusznymi, roszczeniami niewiele będzie mogło zdziałać. Dotyczy to między innymi i węgla, którego wydobycie wciąż jest za małe z powodu braku rąk roboczych.

— Ciężkie warunki pracy górników wymagają natychmiastowej pomocy rządu — tłumaczył. — Bez węgla nie daleko zajedziemy z naszą gospodarką, musimy więc zdobyć się na wysiłek, aby zachęcić ludzi do pracy w górnictwie.

Trzeba przyznać, że włókniarze Księżego Młyna dobrze zdają sobie z tego sprawę. Widać było to ze słów majstra Krzyżanowskiego, salowego Kucharskiego, Stanisława Ryła i innych. Szczerze i bezpośrednio omówiono także problemy płac w przemyśle bawełnianym. Po ostatniej regulacji płac mistrzów bawełnianych wyłonią się z pewnością nowe różnice w uposażeniach personelu technicznego, które trzeba będzie załatwić. Jak wszędzie, tak i tu problemem jest brak pieniędzy na natychmiastowe wyrównanie starych niedopatrzeń i braków. I o zrozumienie tego prosił tow. Loga włókniarzy.

Pierwsze spotkanie nowego przewodniczącego CRZZ, starego, choć młodego wiekiem, działaczą łódzkiej klasy robotniczej z robotnikami Księżego Młyna zakończyło się ustaleniem, iż na dłuższą rozmowę spotkają się w pierwszych dniach stycznia.

(wyrz.)

Prace nad projektem programu rolnictwa prowadzone przez wspólną komisję PZPR i ZSL dobiegają końca

Prowadzone od kilku tygodni przez komisję powołaną przez KC PZPR i NK ZSL prace nad programem rolnictwa są już poważnie zaawansowane.

Wyłonione przez komisję zespoły, zajmujące się poszczególnymi dziedzinami rolnictwa, opracowały konkretne propozycje, które są już dyskutowane przez komisje.

Sekcja zajmująca się **sprawami własnościowymi** opracowała np. szczegółowe zasady, dotyczące stabilizacji własności ziemi oraz zasady obrotu ziemią. Wszechstronnie opracowane zostały przez inną sekcję zagadnienia spójni ekonomicznej miasta ze wsią, a zwłaszcza zasady obrotu towarowego i świadczeń wsi wobec państwa.

Nad rozwiązaniem podstawowych trudności w **zaopatrzeniu rolnictwa** pracowała sekcja do spraw zaopatrzenia wsi. W projekcie swoim sekcja ta uwzględniła przede wszystkim niedostateczne zaopatrzenie wsi w materiały budowlane oraz w maszyny i narzędzia rolnicze.

Wynikiem pracy sekcji, zajmującej się PGR jest szereg propozycji i wniosków, dotyczących, struktury organizacyjnej państwowych gospodarstw rolnych, przejścia ich na rozrachunek gospodarczy i powołania w PGR samorządów robotniczych.

Sekcja, zajmująca się sprawami **samorządu rolniczego**, szczegółowo opracowała sprawy samorządu, wychodząc z założenia, że jest on podstawą szybkiego i wszechstronnego rozwoju społecznego i gospodarczego wsi. Wysunięto tu wnioski, dotyczące kół rolniczych na wsi, ich związków, przy których działałaby służba rolna oraz wnioski o reaktywowaniu spółdzielczości kredytowej, mleczarskiej i owocarsko-warzywniczej oraz o usprawnieniu działalności gospodarczej i społecznej spółdzielczości handlowej. W propozycjach tych uwzględniono również nowe zadania i nową organizację służby rolnej w Ministerstwie Rolnictwa oraz w wojewódzkich i powiatowych zarządach rolnictwa.

Szczegółowo opracowane zostały przez jedną z sekcji sprawy **gospodarki zespołowej**, a zwłaszcza jej formy i warunki rozwoju.

Na podstawie projektów poszczególnych sekcji, komisja opracowuje ogólny program rozwoju rolnictwa, który przedstawiony zostanie kierownictwom PZPR i ZSL.

Rozmowy z kandydatami na posłów

Stanisław Niedzielski

Kandydat na posła, Stanisław Niedzielski, jest młodym, bo niespełna 30-letnim człowiekiem, dobrze znanym w środowisku młodzieży robotniczej Łodzi. Z zawodu drukarz maszynowy, ma za sobą 16 lat pracy zawodowej i spory okres działalności politycznej w ruchu młodzieżowym. Obecnie pełni funkcję tymczasowego przewodniczącego łódzkiej Rady Rewolucyjnych Grup Młodzieży.

— Niezależnie od mojej kandydatury na posła — mówi Niedzielski — często dyskutujemy w gronie młodzieży na tematy związane z pracą i zadaniami przyszłego Sejmu. Wiele jest spraw, które Sejm powinien rozpatrywać w pierwszej kolejności. Dla nas, młodzieży łódzkiej, są to przede wszystkim sprawy mieszkaniowe. Pisaliście niedawno w „Dzienniku Łódzkim" o młodych małżeństwach bez mieszkań. Otóż my chcemy, na wzór Warszawy, zorganizować w Łodzi spółdzielnię mieszkaniową dla takich właśnie, jak to określił „Dziennik" „bezdomnych kochanków". Poczyniliśmy już w tej sprawie pierwsze kroki. W najbliższych dniach chcemy poprosić kilku architektów, aby wraz z aktywem Rewolucyjnego Związku Młodzieży, przy udziale przedstawiciela Rady Narodowej, przedyskutować nasz projekt. Uzyskaliśmy też dla naszej akcji gorące poparcie młodych ekonomistów z WSE, którzy zadeklarowali nam swoją pomoc. W ogóle uważam za bardzo celowy rozwój budownictwa mieszkaniowego systemem spółdzielczym. Moim zdaniem, jest to poważne wyjście, w naszej łódzkiej sytuacji, z trudności lokalowych.

Ale nie tylko sprawy mieszkaniowe traktuję jako pilne i konieczne. Zostałem wysunięty na kandydata na posła przez młodzież robotniczą, nie dziwcie się więc, że niezależnie od problemów ogólnych naszego miasta, o które jako poseł musiałbym się troszczyć — sprawy młodzieży leżą mi szczególnie na sercu. Myślę o właściwym potraktowaniu przez naszą najwyższą władzę państwową, jaką jest Sejm, wszystkiego co dotyczy uprawnień i przywilejów młodzieży. Konieczne jest podjęcie walki o stworzenie dogodniejszych warunków pracy, nauki i wypoczynku dla młodzieży, o zagwarantowanie jej możliwości pełnego rozwoju umysłowego i kulturalnego.

Te właśnie, między innymi, sprawy powinny stać się problemami do rozwiązania dla przyszłego Sejmu i jego komisji.

Rozmawiała **K. W.**

Józef Spychalski

Józef Spychalski, nowowybrany na listopadowym plenum przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, nie jest zbytnio zachwycony moją wizytą. Nie tylko dla tego, że — jak powszechnie wiadomo — nie bardzo lubi, gdy się o nim pisze, ale i z przyczyn naprawdę istotnych.

— Praca związkowa wymaga obecnie tyle czasu i energii — wyjaśnia. W tej chwili, np. kończymy opracowywanie wniosków i postulatów do nowego układu zbiorowego.

W części ogólnej tego układu stawiamy wiele ważnych i doniosłych dla pracowników roszczeń, jak np. skonkretyzowanie podwyżki płac mistrzów przemysłu lekkiego, dodatkowych przywilejów dla kobiet w ramach ustawodawstwa pracy, przywilejów dla pracowników wysłużonych, odpowiedzialności materialnej zakładów za wypadki przy pracy, wyrównanie różnic między pracownikami fizycznymi a umysłowymi i wiele jeszcze innych problemów.

— Jest to więc dalszy ciąg waszej pracy, którą podjęliście trzy lata temu jako kierownik Wydziału Ekonomicznego Zarządu Głównego. Mam na myśli tegoroczną regulację płac, która dała pół miliarda zł dla włókniarzy, podwyżkę płac dla mistrzów przemysłu bawełnianego sprzed kilku dni oraz korzystne interwencje w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy robotników. I jeszcze jedno pytanie: Jak sobie wyobrażacie swoją rolę w Sejmie, gdybyście zostali wybrani posłem?

— Uważam, że podstawowym zadaniem posła jest pomoc i współpraca nad tworzeniem mądrych, odpowiadających interesom społeczeństwa ustaw państwowych. Ale nie tylko to. Zadaniem Sejmu jest także rozumna i skuteczna kontrola poczynań rządu i Rady Państwa, nie tylko zresztą kontrola, ale i pomoc. Dlatego każdy poseł musi dobrze znać związaną z tymi sprawami problematykę, orientować się w systemie działania wszystkich kierowniczych organów państwowych.

Jeżeli o mnie chodzi to — naturalnie jeśli zostanę posłem — będę bił się o wprowadzenie wszystkich koniecznych postulatów robotniczych do ustawodawstwa pracy, o lepsze zabezpieczenie warunków pracy robotników i ulgi dla kobiet i pracowników z dużą wysługą lat. Kandyduję z dzielnic typowo robotniczych, z dzielnic mających tyle słusznych potrzeb. Wszystkie słuszne żądania i potrzeby mieszkańców będą mi więc wskazówką i poleceniem w pracy poselskiej. Znam je przecież tak dobrze. Tu się wychowałem jako syn łódzkich tkaczy, tu skończyłem Technikum, tu wreszcie spędziłem większość lat mej pracy. A to wszystko uczy i zobowiązuje.

Rozmawiała **K. WYRZ.**

Eugeniusz Ajnenkiel

— Budownictwo mieszkaniowe, szkoły i szpitale — to mój główny kierunek natarcia, oczywiście, gdybym został posłem do Sejmu PRL — mówi **Eugeniusz Ajnenkiel**, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi, kandydat na posła do Sejmu. — Tak się składa, że sprawy te interesują mnie szczególnie, bowiem z tytułu stanowiska jestem bezpośrednio odpowiedzialny za sprawy oświaty, kultury, zdrowia, opieki społecznej, zatrudnienia i komunikacji naszego miasta.

Eugeniusz Ajnenkiel urodził się w Łodzi w 1900 r. Już jako jedenastoletni chłopiec pracuje przy czyszczeniu cegieł w budowlanym przedsiębiorstwie Kuntego w Łodzi. W 1915 roku ucieka z domu do... Legionów. Obiera tam kartofle i wykonuje inne czynności, jakie w wojsku można powierzyć 15-letniemu chłopcu.

— Tam właśnie zetknąłem się po raz pierwszy z PPS-owcami i od tej pory zaczęło się — wspomina mój rozmówca. — Czterdzieści lat jestem już członkiem partii, obecnie PZPR. W latach 1930—35 byłem redaktorem „Łodzianina", potem korespondentem „Robotnika". Pod czas okupacji pracowałem fizycznie w Krakowie przy konserwacji taboru tramwajowego.

Eugeniusz Ajnenkiel zaraz po wyzwoleniu przystąpił do pracy społecznej. Od 1945 roku jest posłem do KRN, a potem posłem do Sejmu z ramienia PPS. Odsunięty od pracy społecznej w okresie nasilenia stalinizmu, powraca do niej w br. i zostaje wybrany na wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi.

— A jak pan sobie wyobraża swoją pracę jako posła do Sejmu?

— Jako rodowity łodzianin będę pamiętał o sprawach naszego miasta... nie zapominając przy tym o sprawach całego kraju. Jeżeli chodzi o Łódź, to wiele jest tu do zrobienia, bo powiedzmy sobie szczerze, do tej pory polski Manchester był traktowany trochę po macoszemu. Zainteresować się trzeba przede wszystkim rozbudową szkół w śródmieściu, gdyż wiele z nich mieści się w nieodpowiednich budynkach. Jasne, nowoczesne, przestronne gmachy szkolne gwarantują zdrowie naszej młodzieży. Druga sprawa to przedszkola i budownictwo mieszkaniowe. Jeżeli zapewnimy społeczeństwu dobre mieszkania bez wilgoci, a młodzież i dzieci zarówno w domu jak i w szkołach czy przedszkolach będą miały odpowiednie warunki, unikniemy wówczas chorób i w dużym stopniu odpadnie sprawa rozbudowy szpitalnictwa. Skoro już mowa o łódzkich szpitalach to wspomnieć trzeba, że w chwili obecnej potrzeba nam jeszcze 600 łóżek, a ściśle pomieszczeń, do których można by te łóżka wstawić... i tą sprawą mam zamiar zająć się w pierwszym rzędzie.

Jestem bardzo wdzięczny społeczeństwu łódzkiemu za wysunięcie mojej kandydatury. Muszę się przyznać, że walka o sprawy ludzi to mój żywioł.

Rozmawiał: **(witk.)**

Książki dwudziestolecia

w planach na rok przyszły

W minionym okresie nasze instytucje wydawnicze, jak wiadomo, w zbyt małym stopniu sięgały do najlepszych tradycji naszego piśmiennictwa z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Obecnie w planach na rok przyszły zaczyna się rysować wyraźny przełom w tym zakresie. Oto np. „Czytelnik" podjął inicjatywę wydania specjalnej serii książkowej pod nazwą **„Książki dwudziestolecia"**.

W serii „Książki dwudziestolecia" „Czytelnik" zapowiada na rok 1957 edycję następujących pozycji: **„Całe życie Sabiny"** H. Boguszewskiej, **„Adam Grywałd"** — T. Brezy, **„Urlop bosmana Kłębucha"** — S. Flukowskiego, **„Przygoda w nieznanym kraju"** — A. Gruszeckiej, **„Palę Paryż"** — B. Jasieńskiego, **„Śmierć w słońcu"** — J. Kossowskiego, **„Cudzoziemka"** — M. Kuncewiczowej, **„Niecierpliwi"** — Z. Nałkowskiej, **„Drzwi zamknięte"** — T. Rittnera oraz **„Szczenięce lata"** — M. Wańkowicza.

Poza tym — już niezależnie od serii „Książki dwudziestolecia" — ukażą się w roku przyszłym, jak to przewidują plany edytorskie „Czytelnika" — takie utwory z okresu przedwojennego, jak: **„Wybór esejów"** — K. Irzykowskiego, **„Cztery wieki fraszki polskiej"** — J. Tuwima, **„Opowiadania"** — K. Ruth-Buczkowskiego, **„Wybór wierszy"** — B. Jasieńskiego, **„Wybór wierszy"** — J. Lechonia, **„Pisma"** — M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej **„Wybór utworów"** — Świątopełka - Karpińskiego, powieść **„Żółty dom"** — M. Grabowskiej, reportaż **„Mój Żyrardów"** — P. Hulki-Laskowskiego, powieść **„Prowincjusze"** — T. Łopalewskiego, wybór utworów postępowych pisarzy grupy „Przedmieście", **„Wybór dramatów"** — A. Słonimskiego, powieść **„Strachy"** — M. Ukniewskiej, opowiadania **„Człowiek w oknie"** — Z. Uniłowskiego, znany reportaż M. Wańkowicza o Mazurach **„Na tropach Smętka"** oraz obszerna **„Antologia poezji dwudziestolecia"**.

Z innych wydawnictw np. PIW zapowiada na rok przyszły powieść W. Gombrowicza pt. **„Ferdydurke"**, **„Wybór utworów"** — S. R. Standego, **„Dramaty"** — S. I. Witkiewicza, **„Wybór wierszy"** — E. Zegadłowicza oraz powieść **„Ład serca"** — J. Andrzejewskiego.

Dalsze meldunki

o sukcesach łódzkich załóg

Wczoraj otrzymaliśmy z ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi meldunek donoszący o dużym sukcesie załogi tych zakładów. W związku z wykonaniem całorocznych zadań produkcyjnych w dniach 19 i 20 bm. zakłady dostarczą następujących ilości ponadplanowej przędzy i tkanin: tkalnie — 398 200 metrów, wykończalnie 219 200 m, przędzalnie średnioprzędne i odpadkowa około 117 000 kg.

* * *

Pracownicy Łódzkiej Wytwórni Papierosów zakończyli prace nad wykonywaniem rocznego planu produkcji na 16 dni przed terminem. W związku z tym palacze otrzymają ponadplanowo produkcję papierosów „Sport" w ilości 153 000 000 sztuk.

* * *

Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego zawiadomiło nas o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych. Zamiast planowanych strat w wysokości 102 000 zł, Biuro osiągnęło zysk 157 000 zł, wykorzystując maksymalnie czas roboczy i zwiększając wydajność pracy. Do końca roku Biuro opracuje dodatkowo dokumentację projektowo-kosztorysową za zł 1 193 100.

(f)

Łódzcy plastycy zorganizowali kiermasz na pomoc dla Węgrów

Dość osobliwy charakter ma wystawa zorganizowana w lokalu CBWA, ul. Piotrkowska 102. Składa się ona z **obrazów, grafiki oraz galanterii artystycznej, jak szaliki, korale, broszki itp.** Są to prace członków Związku Polskich Artystów Plastyków, okręgu łódzkiego, którzy **pragnąc przyjść z pomocą Węgrom, zorganizowali tę imprezę.**

Całkowity dochód ze sprzedaży ofiarowanych przez łódzkich plastyków prac, **przesłany będzie do Budapesztu.**

Wystawa - kiermasz trwać będzie tylko kilka dni. **Każdy, kto chciałby przyjść z pomocą Węgrom, a równocześnie nabyć miły upominek świąteczny, powinien odwiedzić tę wystawę.**

A.

528-piętrowy wieżowiec

(Korespondencja z USA)

CHICAGO, w grudniu

Od kilku tygodni tysiące mieszkańców Chicago oglądają codziennie wystawę, przedstawiającą plany przebudowy tego kilkumilionowego miasta. Autor tych planów, jeden z czołowych architektów USA 87-letni Frank Llyod Wright, nazywa je projektem „miasta przyszłości".

Słynny architekt wychodzi z założenia, że ze względu na ogromne trudności komunikacyjne, odczuwane już obecnie we wszystkich olbrzymich miastach (w przyszłości będą one jeszcze większe), konieczna jest przebudowa tych wielkich skupisk ludności. Według zdania Wrighta, tysiące budynków fabrycznych, biurowców, wielkich magazynów i gmachów publicznych, rozrzuconych obecnie po różnych dzielnicach każdego dużego miasta, powinny być zastąpione przez kilka kolosalnych drapaczy chmur, w których byłaby skupiona cała gospodarcza i administracyjna działalność ludności tegoż miasta. Komunikacja między poszczególnymi zakładami pracy, urzędami, składami towarów itd. odbywałaby się w takim razie głównie przy pomocy błyskawicznych wind wewnątrz tych gigantycznych wieżowców oraz aut i ciężarówek, sunących wysoko nad ziemią, po wiszących mostach, łączących drapacze chmur.

Wright uważa, że w wypadku realizacji jego śmiałych projektów, centrum milionowych miast, zajmujące dziś zazwyczaj wiele dziesiątków kilometrów kwadratowych, zostałoby zredukowane do paru zaledwie kilometrów. Śródmiejskie ośrodki wież, wyróżniających się swym niebywałym rozmiarem, byłyby — według planów Wrighta — otoczone ze wszystkich stron setkami tysięcy tonących w zieleni domków, w których ludzie mieszkaliby wygodnie i przestronnie.

Na wniosek Wrighta władze miasta Chicago mają wkrótce rozpatrzyć projekt wybudowania pierwszego takiego wieżowca — budynku o 528 piętrach — wzorca planowanego „miasta przyszłości". Dla porównania warto zaznaczyć, że najwyższy z istniejących dziś drapaczy chmur, tzw. Empire State Building w Nowym Jorku, ma sto kilka pięter.

W odróżnieniu od dotychczasowych wieżowców, wyglądających z reguły, jak ogromne skrzynie, projektowany przez Wrighta drapacz chmur ma składać się z centralnej części, postacią swą przypominającej wielki pień wypuszczający na różnych wysokościach i w wielu kierunkach potężne konary — wielopiętrowe boczne pawilony. W myśl wzmiankowanych planów pawilony te mają, niczym wiszące mosty, trzymać się na setkach potężnych kabli, przymocowanych do centralnego szkieletu budynku. Sam szkielet zaś superwieżowca o przewidzianej wysokości 1.660 metrów ma opierać się na trzech ogromnych kolumnach, sięgających bardzo głęboko w ziemię.

Wnętrze tego gigantycznego gmachu z betonu i szkła ma być wyposażone w ultranowoczesne urządzenia. Przewidziany jest cały system ruchomych schodów, samobieżnych chodników i wind o napędzie atomowym. Oprócz dużych wind na towary, dla dużych grup ludzi (np. robotników udających się do pracy) mają funkcjonować również windy-taksówki, przewożące jedną lub parę osób bezpośrednio na właściwe piętro i unoszące się do góry z szybkością półtora kilometra na minutę.

Dla nas plan „miasta przyszłości" może wydawać się fantastyczny i nierealny. W Chicago natomiast odnoszą się do niego bardzo poważnie. Tłumaczy się to nie tylko tym, że zwiedzający wspomnianą wystawę fachowcy mogą zapoznać się z planami, zawierającymi precyzyjne obliczenia wszystkich szczegółów, obliczenia, świadczące o możliwości realizacji śmiałych zamierzeń Wrighta. Tłumaczy się to również tym, że autorem wspomnianych planów jest światowej sławy architekt, który ma za sobą przeszło pół wieku doświadczenia w projektowaniu i budowie drapaczy chmur.

* * *

Niezależnie od tego, jak potoczy się w niedalekiej przyszłości rozbudowa Chicago, czy Nowego Jorku, podziemna komunikacja pociągami metra będzie niewątpliwie nadal odgrywała dużą rolę w życiu tych miast. Nic dziwnego więc, że władze tych metropolii pracują stale nad planami dalszego unowocześnienia i usprawnienia pracy metra.

Ekonomia energii ludzkiej w eksploatacji miejscowego metra w Nowym Jorku jest już i teraz daleko posunięta. Przy wejściu na perony tego metra nikt nie sprawdza, czy pasażerowie zapłacili za przejazd. Działają tu bowiem automaty, przepuszczające człowieka dopiero po tym, jak włożył do jednego z nich specjalny żeton. Na każdej stacji metra nowojorskiego pracuje obecnie tylko jedna osoba, kasjerka, sprzedająca żetony. Ale teraz instalują na wielu stacjach aparaty, które będą automatycznie dostarczać żetony i wydawać resztę. Stacje te, całkowicie zautomatyzowane, będą więc działały zupełnie bez pracowników.

Przeciętny pociąg metra, którym w godzinach nasilenia jedzie ponad tysiąc osób, obsługuje zazwyczaj motorniczy oraz konduktor (a nieraz i dwóch konduktorów), dbający o pneumatyczne otwieranie i zamykanie drzwi wagonów w miejscach postoju. Wkrótce zostaną jednak zainstalowane w wielu pociągach automatyczne urządzenia, dzięki którym drzwi będą się same otwierały i zamykały w odpowiedniej chwili. Co więcej, świetne wyniki dały eksperymenty z automatycznymi lokomotywami, jeżdżącymi bez motorniczych i zatrzymującymi się kiedy potrzeba.

Dyrekcja nowojorskiego metra dąży do całkowitego zautomatyzowania komunikacji podziemnej w najbliższym czasie. W takim razie jedynymi ludźmi, obsługującymi podziemną komunikację w największym mieście świata, byłyby nieliczne jednostki, kontrolujące ruch automatycznych pociągów w kilku punktach dyspozycyjnych. Plany napotykają na opór wielu tysięcy obecnych pracowników metra, którym władze miejskie nie są w stanie znaleźć innych posad.

(P. L.)

Z sesji Rady Narodowej

Zmienić styl pracy i rozszerzyć uprawnienia

VIII sesja Rady Narodowej m. Łodzi miała na porządku dziennym zasadniczo dwa punkty: **uchwalenie nagród naukowych m. Łodzi oraz dyskusja nad pracą rady i jej organów.**

Rada uchwaliła **dwie nagrody w wysokości po 10.000 zł każda: w zakresie nauk humanistyczno - społecznych oraz przyrodniczych, technicznych i medycznych.** Nagrody te przyznawane będą za całokształt pracy naukowej, albo za wybitne dzieło naukowe, które powstało w okresie ostatnich pięciu lat. Będą one przede wszystkim przyznawane **pracownikom nauki zakładów naukowych w Łodzi za prace dotyczące problemów naszego miasta.**

Specjalna komisja w skład której wchodzą: przewodniczący Prezydium, przedstawiciele nauczycielstwa, komisji oświaty, NOT, przedstawiciele senatów uczelni akademickich — przedstawiać będzie wnioski Prezydium o przyznawanie nagród. Nagrody naukowe przyznawane będą w dniu 19 stycznia każdego roku.

Obszerny referat o pracy Prezydium Rady i jego agend oraz o planach na najbliższą przyszłość wygłosił przewodniczący Prezydium E. Kaźmierczak, poruszając w nim **sprawy zatrudnienia, planowania, budownictwa, spraw komunalnych (woda dla Łodzi, komunikacja miejska) oraz zagadnienia przemysłu drobnego i handlu.** Przewodniczący Kaźmierczak zwrócił uwagę na to, że do niedawna istniejący centralny system zarządzania utrudniał pracę rady.

Rzadko kiedy Prezydium Rady poddawało analizie całokształt pracy i działalności poszczególnych komórek organizacyjnych. Resortowi członkowie Prezydium w zbyt słabym stopniu śledzili i nadzorowali bieżącą realizację uchwał itp.

W GĄSZCZU PRZEPISÓW

Duże trudności napotykało Prezydium w pełnieniu swych obowiązków w zbyt dużym gąszczu obowiązujących przepisów, zarządzeń i okólników i dlatego obecne pociągnięcia zmierzające do dania radom narodowym większych uprawnień stworzą możliwości realnego i szybszego decydowania w kwestiach dotyczących naszego miasta bez zasięgania opinii lub wyrażania zgody instytucji centralnej.

W referacie zwrócono również uwagę na niezbyt ścisłą współpracę Prezydium z komisjami radnych oraz na konieczność rozszerzenia uprawnień dzielnicowych rad narodowych.

Prezydium uważa za konieczne przyjęcie w najbliższym czasie pod bezpośredni zarząd takich przedsiębiorstw jak elektrownia i gazownia, rzeźnia miejska, Zjednoczenie Budownictwa Mieszkaniowego itp. Instytucje te zarządzane centralnie nie zawsze stosują się do wskazówek Prezydium, co wpływa niekorzystnie na wykonywanie ich zadań.

NAJBLIŻSZE ZADANIA

Na najbliższy okres Prezydium Rady uważa za najważniejsze do zrealizowania następujące zadania: **gruntowną analizę celowości i efektywności zamierzonych inwestycji, przyśpieszenie uruchomienia nowych zakładów produkujących elementy prefabrykowane dla budownictwa indywidualnego, pomoc dla świata pracy przy budowie domków indywidualnych.** Następnie: zapewnienie rzemieślnikom otwierania punktów sprzedaży własnych wyrobów oraz pomoc przy uruchamianiu drobnych prywatnych zakładów przemysłowych, które by uzupełniały pulę towarową na rynku. Rozpatrzy się również sprawę szkolenia zawodowego młodocianych w tym kierunku, by **zlikwidować niepotrzebne szkoły zawodowe w resortach, gdzie istnieje nadmiar rąk roboczych, a rozszerzyć tam, gdzie brak fachowców.**

W dyskusji radna Czaplicka w imieniu komisji zdrowia zwróciła uwagę na to, że prawie wszystkie wnioski komisji o załatwianiu życiowych spraw obywateli są z reguły przez Prezydium nie wykonywane. Poza tym przedstawia się komisjom radnych gotowe projekty budżetu do zatwierdzenia w przeciągu kilku dosłownie godzin. W ten sposób radni w praktyce nie mają wpływu na dokonywania żadnych zmian. Radna Czaplicka uważa, że tego rodzaju praktyki nie mogą istnieć dalej. Również sprawy rejonizacji służby zdrowia w Łodzi przedstawiono komisji do akceptacji niemal w ostatniej chwili, co nie powinno mieć miejsca.

TAM I... Z POWROTEM

Zdarzył się wypadek, że komisja zdrowia skierowała do Prezydium wnioski o ułatwienie pracy Zarządowi Służby Zdrowia. Prezydium wnioski te skierowało do... Zarządu Służby Zdrowia. Jest to papierkowa robota, która nie przynosi żadnych efektów.

Radna Czaplicka zgłosiła projekt, by komisja zdrowia raz na kwartał odbywała wspólne narady z dzielnicowymi komisjami zdrowia w celu dokładnego zaznajomienia się z potrzebami Łodzi w dziedzinie służby zdrowia.

ZMIENIĆ STYL PRACY

Radny Nitecki poruszył właściwie jeden problem: **zmianę dotychczasowego stylu pracy rady.** Nie można nas traktować jak urzędników pomagających w wykonywaniu czynności poszczególnym agendom. Prezydium, jego wydziały i zarządy nie mogą traktować radnych miasta na równi z interesantami.

Gdy radny przychodzi, by interweniować, musi mieć niezwłoczny dostęp do każdego pracownika, do wszystkich materiałów, bo działa w imieniu rady lub komisji.

Dlaczego — zapytuje radny Nitecki — porządek sesji ustala Prezydium bez porozumienia się z konwentem seniorów? Uważam również — ciągnął mówca, że członkowie Prezydium nie powinni być radnymi, gdyż oni są organem wykonawczym Rady, która sprawuje władzę na swoim terenie.

Żeby zmienić dotychczasowy styl pracy Rady, wszyscy jej członkowie powinni zdawać sobie z tego sprawę, że są władzą, która sprawuje nadzór i daje wytyczne Prezydium oraz kontroluje wykonanie uchwał powziętych przez Radę. Rada jest czynnikiem kierującym pracami Prezydium, a nie odwrotnie, jak było do tej pory. Jeżeli zmieni się ten stosunek a aktywność poszczególnych radnych wzrośnie, efekty będą widoczne dla całego społeczeństwa.

Radny Rogoziński w swym bardzo dobrym i pełnym pasji przemówieniu umotywował, że dotychczasowy stan prawny rad narodowych trzeba zmienić. Jest to zadanie przyszłego Sejmu. Nie może tak być w przyszłości, by Rada Narodowa była jakby agendą Prezydium. Odwrotnie. Rada Narodowa powinna i musi sprawować nadzór nad działalnością, zarówno Prezydium, jak i jego agend. Rada powinna kierować Prezydium, a nie jak do niedawna, Prezydium kierowało Radą.

Radny Rogoziński proponuje, by w przyszłości Rada powoływała kierowników wydziałów i zarządów, a nie jak do tej pory, by byli oni powoływani i zatwierdzani przez resortowe ministerstwa. Składa również propozycję powołania konwentu seniorów Rady, który by załatwiał sprawy porządkowe sesji i uzgadniał pociągnięcia administracyjno-personalne, dotyczące działalności Rady i Prezydium.

Radny Trzciński poruszył, jak zwykle bolączki komunikacyjne miasta, a radny Karolczak sprawy budownictwa.

Krótkiego podsumowania obrad dokonał przewodniczący Kaźmierczak, który stwierdził, że zarzuty stawiane przez radnych pod adresem Prezydium były słuszne i Prezydium je przyjmuje. Będzie się starało w przyszłości wyeliminować wiele błędów ze swej pracy.

Rada uchwaliła jednogłośnie wniosek radnego Trzcińskiego o powołaniu do życia komisji radnych kultury fizycznej, sportu i turystyki, której przewodniczącym został radny Konstanty Ekiert. Na najbliższej sesji komisja ta przedstawi program działania. Ze względu na rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym mieście uważamy tę decyzję za wyjątkowo słuszną i na czasie.

Wreszcie na wniosek komisji wnioskowej Rada jednogłośnie podjęła uchwałę dotyczącą prac Rady i Prezydium, uwzględniając dezyderaty i propozycje poszczególnych radnych. Ze szczegółami tej obszernej uchwały zapoznamy naszych czytelników w najbliższym czasie. Możemy już dziś zapewnić, że są to uchwały bardzo poważne, które będą miały decydujący wpływ na dalszą działalność i aktywność zarówno Rady, jak i Prezydium.

ZB. SKIBICKI

Rozprawa przeciwko winnym śmierci Grochowskiego

Wojtyniak nie przyznaje się

Wczoraj w Łodzi przed Sądem Wojewódzkim dla województwa rozpoczęła się rozprawa przeciwko sprawcom winnym śmierci Zygmunta Grochowskiego, b. dysponenta gazetowego w drukarni RSW „Prasa".

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jerzy Wojtyniak,** lat 32, naczelnik planowania Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwniczego, **Wiesław Wojtyniak,** lat 26, student Politechniki Leningradzkiej, **Zdzisław Zybert,** lat 20, z zawodu elektryk zamieszkały w Kolumnie, **Romuald Zybert,** lat 24, robotnik budowlany, zamieszkały w Kolumnie oraz **Tadeusz Szpit,** lat 18, z zawodu tkacz, również zamieszkały w Kolumnie.

Jerzy Wojtyniak oskarżony jest o to, że **„w dniu 12 sierpnia br. w Kolumnie, pow. Łask, podczas zaistniałej bójki, przewidując możliwości zabicia jednego z uczestników zajścia, pchnął nożem w jamę brzuszną Zygmunta Grochowskiego".** Z. Grochowski doznał przebicia żołądka, jelita i lewego moczowodu i w wyniku otrzymanych ran zmarł po kilku godzinach.

Natomiast akt oskarżenia przeciwko Wiesławowi Wojtyniakowi, Zdzisławowi Zybertowi, Romualdowi Zybertowi i Tadeuszowi Szpitowi zarzuca, że **„w tym samym czasie i miejscu wzięli udział w bójce, w której Zygmunt Grochowski po doznaniu szeregu obrażeń zmarł".**

W pierwszym dniu procesu przesłuchiwano oskarżonych. Jerzy Wojtyniak nie przyznał się do winy, natomiast zeznał, że użył noża w obronie własnej.

Rozprawa trwa. **(st.)**

Mały reportaż z uroczystej w życiu chwili

Lśnią stalowe strażackie hełmy. W małej sali na III piętrze gmachu Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej odbywa się niecodzienna uroczystość. Promocja. Ta chwila na pewno na długo pozostanie w pamięci 41 absolwentów Szkoły Oficerów Pożarnictwa nr 2 w Łodzi, którzy otrzymują tytuł aspiranta pożarnictwa.

Komendant główny straży pożarnej kpt. sztabu R. Darczewski wręcza pierwsze świadectwa promocyjne wraz z nagrodami za dobre wyniki nauczania świeżo upieczonym aspirantom — **Edmundowi Wawrzyniakowi, Tomaszowi Paprotowi oraz Stanisławowi Sykule.**

Po kolei podchodzą po odbiór promocyjnych świadectw następni absolwenci, wśród których jest 12 prymusów (ukończyli szkołę z wynikiem bardzo dobrym). Jest także wśród nowych oficerów jedna kobieta — **Halina Senger.**

Po uroczystej promocji zabiera głos komendant Darczewski. W serdecznych słowach życzy on absolwentom szkoły pomyślnych wyników w trudnej pracy ochrony mienia przed ogniem. **(Kr-ski)**

Sejmikowi kultury pod rozwagę:

- Czy Łodzi potrzebni są astronomowie?
- Spór o budowę „wieży Babel"
- Może by telewizja zainteresowała się niebem...
- Wszechświat jako sublokator

Pamiętacie wiosenną imprezę „Panoramy" pod hasłem: „Expressem do nieba"?

Była to wtedy swego rodzaju osobliwość, zwłaszcza dla tych, którzy pierwszy raz w życiu mieli okazję obejrzeć chmury na Jowiszu, księżyce planet, odmiany Wenus, pierścień Saturna i wiele innych niebieskich cudowności.

Od tego się zaczęło. Później już wszyscy w Łodzi wiedzieli, że niebo przez lunety pokazują bezpłatnie amatorzy z Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii i że najlepszą frekwencję na odczytach zdobywają tematy astronomiczne.

Wtedy na imprezie „Panoramy" obejrzało niebo około 2 tysiące osób, a obejrzeć by mogło znacznie więcej, gdyby nie ograniczone możliwości przypadkowego punktu obserwacyjnego na Al. Kościuszki. A szkoda! Pokazy teleskopowe nieba mogłyby się w Łodzi odbywać codziennie. Tak jest w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Toruniu, Gdańsku, Olsztynie, Szczecinie, nawet w małym Jędrzejowie, tylko nie w Łodzi.

Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii jest placówką popularno-naukową popieraną i kierowaną przez Polską Akademię Nauk, czyli przez najwyższy autorytet naukowy w Polsce.

W sprawie budowy **obserwatorium astronomicznego** dla celów dydaktyczno-popularyzacyjnych w **Łodzi** wypowiedział się już Wydział III Akademii Nauk i to jeszcze 28 stycznia 1955 roku. Treść tej wypowiedzi podajemy:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 7 maja 1954 r. L.dz. 15/14/54 uprzejmie komunikuję, że na posiedzeniu plenarnym Komitetu Geodezji PAN w dn. 28 stycznia 1955 r. ustalona została następująca opinia w sprawie projektu budowy obserwatorium astronomicznego WSI na Rudzkiej Górze w Łodzi:

Komitet Geodezji wypowiada się przeciwko zakładaniu naukowego obserwatorium astronomicznego pod Łodzią, ponieważ istniejąca i planowana do rozbudowy sieć obserwatoriów w kraju może zaspokoić potrzeby astronomii geodezyjnej. Natomiast Komitet Geodezji popiera inicjatywę zbudowania obserwatorium dla celów dydaktyczno-popularyzacyjnych i to w samej Łodzi dla łatwiejszego korzystania. Wniosek ten powinien być uzgodniony z Polskim Towarzystwem Miłośników Astronomii.

Opinia powyższa została opracowana przez Komitet Geodezji PAN przy udziale przedstawiciela Komitetu Astronomii PAN i po wysłuchaniu wypowiedzi zaproszonego rzeczoznawcy".

Inicjatywa, o której mowa w piśmie, została podjęta. Zostały złożone żądane dokumenty. Prez. RN m. Łodzi opatrzyło je chwalebnymi opiniami i.... skierowało do lokalizacji. Urzędnicy już dwa lata myślą co z tym zrobić, jakby chodziło o budowę biblijnej wieży Babel. A tu tymczasem całe obserwatorium — **to cztery ściany, płaski dach** z zabezpieczeniem od wiatru i od chuliganów. To wszystko. **Coś takiego jak murowany, estetyczny kiosk w parku.** Czy na to nie stać wielkiego, przemysłowego miasta?

...w Łodzi zadowolimy się skromniejszym niż na zdjęciu obserwatorium, czterema dosłownie ścianami... (Zdjęcie przedstawia makietę projektu obserwatorium).

Lunet, wybudowanych przez amatorów astronomii w Łodzi, jest już tyle, że można nimi obsłużyć z powodzeniem nie tylko miasto, ale i całe województwo, a w pierwszym rzędzie szkoły.

* * *

Telewizja w Łodzi stawia pierwsze kroki. Jej program jest jeszcze eksperymentalny. Czy nie byłoby dobrze popróbować wstawić do niego już teraz żywą bezpośrednią obserwację teleskopową? Ostatnio prasa podała, że bawarska telewizja takie programy nadaje. U nas w Łodzi lunety do stosowane do kamer telewizyjnych już istnieją. Zbudowali je miłośnicy astronomii na podstawie dokumentacji uzyskanej od ich zagranicznych kolegów. Chyba popróbować warto. Z czasem i telewizory muszą być tańsze, a codzienna 5-minutowa telewizyjna obserwacja Księżyca, Wenus czy Marsa nikomu nie zaszkodzi.

* * *

Tymczasem cały dorobek instrumentalny PTMA jest złożony **w jednym pokoiku WDK** i nie może znaleźć pełnego wykorzystania. Czasami tylko któryś z pracowników WDK zrobi sobie fotografię przy lunecie, tak dla pamiątki lub do sprawozdania. Czasami poobserwuje się trochę przez okno lub na ulicy. O ciągłym montowaniu i rozmontowywaniu instrumentów nie ma mowy. Wszystko czeka na rozsądne kierownictwo wszystkimi (bez wyjątków) gałęziami kultury naszego miasta...

Inż. K.

Roztropowicz w Filharmonii

W najbliższych koncertach symfonicznych 21 i 22 bm. wystąpi światowej sławy wiolonczelista Mścisław Roztropowicz (ZSRR), który z towarzyszeniem orkiestry wykona koncert wiolonczelowy Schumanna a-moll. W programie znajdą się poza tym Uwertura do opery „Euryanthe" Webera oraz X Symfonia Szostakowicza.

Dyryguje gościnnie Kazimierz Wiłkomirski.

Jutro premiera „Panny Maliczewskiej" w Teatrze Młodego Widza

22 grudnia odbędzie się w Teatrze Młodego Widza premiera jednej z najlepszych sztuk Gabrieli Zapolskiej — „Panny Maliczewskiej".

W przedstawieniu biorą udział artyści Teatru Powszechnego: M. Wojtczak, Z. Klucznik, M. Szonert, W. Bielny, E. Stawowski, A. Lewek, A. Raciszówna, H. Pawłowicz, H. Skrzydłowska, H. Taborska, K. Królikiewicz, H. Bling, Z. Wilczyńska, L. Załuga i inni.

Reżyseria: Jadwiga Chojnacka i Eugeniusz Stawowski. Scenografia: Jerzy Szeski.

Już za kilka dni „Srebrna trąbka" zabrzmi na Widzewie

W okresie przedświątecznym widzieliśmy w Łodzi sporo długich „kolejek". Ale bodaj najdłuższa sformowała się przed „Orbisem", gdzie sprzedawano bilety na występy murzyńskiego zespołu jazzowego Cottona, zwanego „Srebrną trąbką".

Bilety na przedstawienia w dniach 25, 26 i 27 grudnia rozchwytane zostały w mig. W związku z tym zorganizowany zostanie jeszcze jeden występ tego zespołu w dniu 28 grudnia o godzinie 19 w hali na Widzewie.

Studenci, członkowie PTMA w Łodzi, odbywają w szkołach naszego miasta i województwa pogadanki z pokazami. (Na zdjęciu: zajęcia w jednym z liceów w Piotrkowie Tryb.).

Sylwestrowe kłopoty

Niezwykle dumny musi być każdy właściciel imienia Sylwester, albowiem żadne imieniny nie są tak wyjątkowo powszechnie i hucznie obchodzone jak właśnie Sylwestra. Ten uprzywilejowany święty dla jakichś zasług ulokowany został w kalendarzu na przełomie starego i nowego roku i z tego tytułu przypadło mu w udziale rozpoczynanie karnawału i związanego z nim balowego szału.

Z roku na rok nasz handel robi postępy przyzwyczajając się także do stałego zjawiska, jakim jest karnawał i nie tylko toleruje, ale uwzględnia jego potrzeby.

A potrzeby karnawału to potrzeby kobiet, to długie rękawiczki nylonowe i pantofle na szczudłowych obcasach, to suknie długie od dołu i krótkie od góry, to szale — ostatni krzyk mody, to tafty i szyfony, nylony i jedwabie, torebki i pończoszki — wszystko według modeli francuskich, włoskich i innych, wyczarowujących z przeciętnych kobiet na jedną noc Lollobrigidy, Lorenki, Vlady i inne sławy świata.

* * *

„Gallux" pęka. (Oczywiście od klientek — nie od towaru). Gdyby był z gumy, zająłby w godzinach popołudniowych przestrzeń od Placu Niepodległości do Wolności.

Konkurencją dla „Galluxu", który oferuje suknie balowe i dodatki, są sklepy prywatne, które za pośrednictwem swych „emisariuszek" wykupywały w odpowiednim momencie tafty, by teraz wywieszać je na wystawie w gotowych do włożenia formach.

* * *

„Gallux" obuwniczy nie ma ostatnich „szałowych" butów. Prezentuje modele z zeszłego roku. Natomiast inne sklepy z obuwiem wyprzedały czółenka czarne i granatowe, jakości galluxowej a po cenie całkiem ludzkiej 304 zł para.

* * *

Domy Mody też powinny być z gumy. Klientki odchodzą zawiedzione — zamówień już się nie przyjmuje. Krawcowe łamią igły z pośpiechu. Jeżeli nie z własnych, to z powierzonych materiałów tworzy się kreacje karnawałowe. Na szczęście po Sylwestrze przyjmowanie zamówień zostanie wznowione i kilka tygodni karnawału będzie można bawić się aż do zniszczenia sukni i zdarcia pantofelków.

* * *

Gdzie się bawić na Sylwestra? Słynna „Malinowa" nie wystarczy, bal u dziennikarzy, na który Łódź rzuciła się jak na film „Poznane nocą", też nie pomieści wszystkich amatorów szaleństw. Większe instytucje i zakłady pracy organizują kameralne zabawy sylwestrowe. ŁZG przyjmuje zamówienia na bufety i zaciera ręce na myśl o... przekroczeniu planów.

ZO-TA

— Gdzie?

— W salach gmachu przy Alei Kościuszki 65 (róg Zamenhofa).

— Kiedy?

— W dniu 31 grudnia br. o godz. 21.

— Co?

SYLWESTROWY BAL PRASY

Karty wstępu nabywać można i trzeba w godzinach od 10 do 16 w sekretariacie SDP, Piotrkowska 96, (telefon 293-00, wewnętrzny 66).

Reflektorem PO ŁODZI

A TYSIĄCE PŁYNĄ

Diabli biorą mieszkańców ul. Jaracza, gdy patrzą, jak przedsiębiorstwa państwowe kopią beztrosko społeczne pieniądze w błoto ich ulicy. Latem jedno z tych przedsiębiorstw zmieniło nawierzchnię. W trzy tygodnie później drugie — pisze ob. E. R. Znowu rozkopano ulicę i zaczęto instalować światło ostrzegawcze. To się nazywa oszczędność i koordynacja. (3162 K)

O CZYM MARZĄ

mieszkańcy ul. Szeregowej? O chwili, w której po długich tygodniach zabłyśnie znowu światło na ich ulicy.

...ulicy Bronisławy — o kilku furach żużlu, który wyrównałby błotniste doły.

...pacjenci poradni przy ul. Piotrkowskiej 168 — o postawieniu ławki przed pokojem zabiegowym i umieszczeniu małej kartki informującej oczekujących, gdzie mieści się pewien dyskretny przybytek.

ZAGADKA

Ile czasu musi upłynąć od chwili zakończenia robót drogowych przy ul. Przystań, aby znikły płoty, które umieszczono z ich okazji przy żłobku i przedszkolu, a które utrudniają dostęp do domów, zwłaszcza osobom, przywożącym węgiel na opał?

Prawidłowe odpowiedzi należy kierować do gospodarza tej ulicy: Prezydium DRN - Ruda. (3209 R)

„NABĘDZIEŻ"

Kto zorganizuje specjalne skrócone kursy ortografii dla pracowników spółdzielni „Etykieta" oraz dyrekcji i personelu sklepów MHD z upominkami? Najlepiej w godzinach pozasłużbowych. Może po ich ukończeniu w/w nabędą tyle znajomości ojczystej pisowni, że zaczną ich razić napisy na opakowaniach w rodzaju „Przyjemny i praktyczny upominek nabędzież w sklepach MHD".

odpowiedzi REDAKCJI

A. T. CZ. „TECHNIK". W interesującej Obywatela sprawie należy zwrócić się do Referatu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, który mieści się przy ul. Parkowej 8 na II piętrze. (3127-R)

W. M. GLIŃSKI. W myśl zarządzenia Ministerstwa Łączności posiadacze warsztatów rzemieślniczych, którzy nie zatrudniają sił najemnych i nie zamieszkują wspólnie z płatnikami podatku obrotowego, mają prawo do ulgowego abonamentu radiowego, mimo iż sami są płatnikami podatku obrotowego i posiadają uczniów. O ile więc Obywatel spełnia warunki przewidziane zarządzeniem Ministerstwa, powinien zgłosić się do Miejskiego Zarządu Poczty w Łodzi przy ul. Tuwima 38, z zaświadczeniem z cechu i dowodem radiofonicznym, a uzyska ulgowy abonament. (2936-R)

Ob. TERESA GŁODEK. Prosimy o podanie adresu, gdyż chcemy od powiedzieć listownie. (2963-L)

Ob. STOKOWSKI. Prosimy o zgłoszenie się do naszego radcy prawnego w poniedziałek lub czwartek, w godz. od 16 do 18. (3118-Pr)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) próba generalna sztuki „Miarka za miarkę"

JARACZA (Jaracza 27) g. 17 „Pan Jowialski"

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Czarodziej znad Nilu"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmioma górami"

„ARLEKIN" (Piotrkowska 150) g. 17 „Dzikie łabędzie"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Poznane nocą" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 18

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Królewna żabka" g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, dozw. od lat 7

GDYNIA (Tuwima 2) Program dla najmłodszych „Dyl Sowizdrzał i piekarz z Brunświku", „Niezwykły mecz", „Niezwykła podróż" g. 16, 17. Program filmów dok.-oświat. „Kutna Hora", „Notatnik kulturalny", „Nauka i technika", „Uwaga Dalmory" — dozw. od lat 7. g. 18, 19.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Orkiestra z Marsa" g. 15.45. 18. 20.15. dozw. od lat 12

MUZA (Pabianicka 179) „Trzej Muszkieterowie" g. 16. 19. dozw. od lat 12

PIONIER (Franciszkańska 31) „Zbiegowie" g. 15.45. 18. 20.15. dozw. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dziecko potrzebuje miłości" g. 10.30. 13. 15. 17. 19. 21. dozw. od lat 18

POKÓJ (Kazimierza 6) „Kłamstwo Judyty" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 16

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Noc w Wenecji" g. 15.30. 17.30. 19.30. dozw. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) „Jabłonka o złotych jabłkach" — program składany g. 16. „Nikodem Dyzma" g. 18 i 20.15 dozw. od lat 16

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Rekrut Bum" g. 17. 19. dozw. od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek) „W kwadracie 45" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 7

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Bel Ami" g. 17. 19. dozw. od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sala nr 9" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 16

TATRY (Sienkiewicza 40) „Nasz dyrektor" g. 15. 18. 20 dozw. od lat 12

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Ci, z pierwszej ekipy" g. 15.45. 18. 20.15. dozw. od lat 12

WISŁA (Tuwima nr 2) Film dokument. g. 9.30 „Sprawa 306" g. 12,10. 14. 16. 18. 20. dozw. od lat 12

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Poznane nocą" g. 9. 11.45. 13.45 dozw. od lat 18. „Ludzie w bieli" g. 15.45. 18. 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dzieci ulicy" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 16

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Zuch" g. 17. 19. dozw. od lat 7

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Panienki z Miedzymiastowej" g. 16 (g. 18 i 20 seans zamknięty)

Uwaga! Repertuar sprawdzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Orlean" g. 14—20

PALMIARNIA (park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36. Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9

Chirurgia: Szpital Min. Spraw Wewnętrznych — Północna 42.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

„Włókniarz" i „Bałtyk" też na zmiany

Na pracę dwuzmianową przechodzi kino „Włókniarz" od 21 grudnia, a „Bałtyk" od 29 grudnia. W kinach tych seanse filmowe zaczynać się będą o godzinie 10, a kończyć o godz. 22.

Tak więc już cztery kina (łącznie z poprzednio uruchomionymi kinami dwuzmianowymi — „Polonia" i „Wisła") grając codziennie po 6 seansów przyczynią się niewątpliwie do rozładowania tłoku w kinach łódzkich.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW na ciągniki oraz spawacza zatrudni od zaraz Baza Transportu Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. Zgłaszać się w wydziale technicznym bazy w Łodzi, ul. Karolewska 33. 3436-K

DOZORCÓW do pilnowania, wynagrodzenie do 1.100 zł i tkaczy na krosna kortowe zatrudnimy od zaraz. Zgłaszać się do Z.P.W. im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215.

INŻYNIERÓW, techników, majstrów na stanowiska kierowników robót kanalizacyjnych, wodociągowych, budowy dróg oraz pracowników działu księgowości i zaopatrzenia zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w organizacji. Podania z życiorysem należy składać w biurze Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych (siedziba tymczasowa) Łódź, ul. Moniuszki 1a — II piętro.

WYKWALIFIKOWANEGO palacza centralnego ogrzewania zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny W.F.F. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 33. 3498-K

WYSOKO kwalifikowanego konserwatora maszyn, urządzeń i silników elektrycznych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Kotlarz" w Łodzi ul. P.K.W.N. 35. Warunki do omówienia. 3508-K

KELNERÓW, kucharzy, pomoce kuchni i robotników na okres Sylwestra zatrudnią w ramach prac zleconych Łódzkie Zakłady Gastronomiczne Wschód ul. Piotrkowska 47. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr do dnia 27 grudnia br. w godzinach od 7.30 do 15.30, telefon 244-36. 3514-K

PRZETARG

Miejski Handel Mięsem w Pabianicach ul. Kościuszki ogłasza przetarg na wyrąb i zwózkę oraz ułożenie i okrycie trocinami 500 ton lodu naturalnego. Miejsce zwózki i ułożenia lodu na placu M.H.M. przy ul. Orlej 12 w Pabianicach. Trociny do okrycia dostarczy M.H.M. Oferty składać należy w biurze M.H.M. Pabianice, Kościuszki 25 w zalakowanych kopertach z napisem „Składowanie lodu", w terminie do dnia 15 stycznia 1957 roku. Szczegółowe warunki do omówienia w biurze M.H.M. (adres jak wyżej). Komisja przetargowa dokona otwarcia ofert w dniu 21 stycznia 1957 roku o godz. 9 rano w biurze. M.H.M. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny. 35121K

UŻYWANE BECZKI

drewniane dębowe i sosnowe po przetworach owocowo - warzywnych sprzeda przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, prywatnym, rzemieślnikom, chłopom oraz konsumentom indywidualnym po cenach obniżonych **Spółdzielnia Pracy Wytworów Chemicznych „PLON" w ŁODZI, ul. Ciesielska 25.**

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWORÓW CHEMICZNYCH „PLON"

w ŁODZI, ul. Ciesielska nr 25

sprzeda bębnową suszarkę obrotową z blachy stalowej ogrzewanej gazem, z płaszczem izolacyjnym. Długość bębna 8.000 mm, średnica 630 mm. Napęd z regulacją obrotów.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

KSIĄŻKI o filmie oraz przedwojenne czasopisma filmowe kupi Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Łódź, ul. Targowa 61 3510 K

PRASE mimośrodową mechaniczną oraz śrubową kupię. Dzwonić tel. 28-69 Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 35, Majewska

OPONY samochodowe stare zużyte kupuję. Warsztat wulkanizacyjny, Gdańska 59, tel. 261-50

SPRZEDAŻ

PSA owczarka alzackiego z rodowodem sprzedam. Wioślarska 21, Karolew 9032 G

MOTOCYKL „Jawa" 350 „ogar" w idealnym stanie sprzedam. Pabianice Nowotki 3, Adamek

FREZARKĘ stolarską — sprzedam. Łódź, ul. Ossowskiego 15, przy ul. Długosza, Pieniążek.

NA zabawy sprzedaż komisowa czapek, parasoli i kotylionów. Łódź, ul. Narutowicza 23 m. 35 poprzeczna oficyna parter 9100 G

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Gdańska 17 m. 28, II piętro, lewa oficyna 8953 G

PRACA

POMOC domowa najchętniej młoda potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 7 m. 7, tel. 264-05 9056 G

GOSPOSIĘ samodzielną poszukuje kierownik majątku „Żelazna" pow. Skierniewice 9080 G

POMOC domową dochodząca lub na stałe potrzebna do małżeństwa z dzieckiem. Pl. 9 Maja bl. I m. 57, tel. 288-11

RADIOTECHNIK potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9084"

LOKALE

LOKALU 60 do 80 m kw. na warsztat poszukuje. Oferty pisemne — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9008"

POKÓJ z kuchnią z wygodami zamienię na posklepowy duży pokój. Podrzeczna 27, m. 21

POKÓJ z kuchnią w blokach zamienię na domek jednorodzinny lub duże mieszkanie posklepowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8921"

WYPŁACALNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Zgłoszenia tel. 564-75 godz. 16—20. Ciećko Zbigniew 8922 G

DWA pokoje, kuchnia zamienię na dwa pojedyńcze pokoje. Targowa 55, m. 8 9010 G

INŻYNIER samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Wiadomość tel. 219-19

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, centralne ogrzewanie, śródmieście zamienię na podobne czteropokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8877"

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14—15. 17—19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr KUDREWICZ specjalista — weneryczne, skórne 8—9.30. 3—5. ul. 22 Lipca 4 8540

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne — weneryczne. moczopłciowe. Piotrkowska 109—6

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne. skórne 4—6. Piotrkowska 134

Dr WOYNO specjalista skórne. weneryczne. zaburzenia płciowe. Nowotki 7. front 11—13. 17—19

Dr SZACHNOWICZ specjalista chorób dziecięcych wznowiła przyjęcia. Gdańska 44

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) g. 8—9. 16—19. Piotrkowska 14 9004 G

NAŚWIETLANIA lampą kwarcową, solux, diatermią oraz masaże, płukanie jelit w Zakładzie Fizykalnej Terapii przy Piotrkowskiej 85 tel. 205-23 prowadzi Spółdzielcza Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi. Zakład czynny godz. 10 do 18

ZGUBY

19 GRUDNIA zaginęła książka rejestracyjna samochodu marki „Opel-Olimpia" nr rej. B-25-439 oraz karta drogow. nr 047 na nazwisko Jan Słomczewski. Znalazcę prosimy o zwrot do Zakładów Wytwórczych Aparat. Nisk. Nap. Zakład A-11, Łódź, Gdańska nr 138

ZAMÓWIENIA w ramach luzów na dokumentację konstrukcyjną

I EWENTUALNE WYKONAWSTWO W METALU

URZĄDZEŃ
MASZYN
FORM
OPRZYRZĄDOWANIA WARSZTATOWEGO itp.

oraz opracowania technologiczne i badania laboratoryjne przyjmuje: CENTRALNE BIURO KONSTRUKCYJNE M. R. w ŁODZI ul. Nowotki 73, tel. 336-02, 328-57.

RÓŻNE

KONSERWATORZY — przyjmą dźwigi osobowo-towarowe, ul. Boj. Westerplatte bl. 17-b m. 1, ul. Marynarska bl. 19 m. 5, III kl.

WEŹMIEMY w dzierżawę garaż ogrzewany z kanałem dla dwóch samochodów ciężarowych. Oferty — Zakład A-11, ul. Gdańska 138, dział administracyjny

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Mleczarski w Łodzi ul. Gdańska 126 ogłasza przetarg nieograniczony na zmagazynowanie i okrycie przepisową warstwą trocin lodu naturalnego w ilości 2000 ton na terenie m. Łodzi. Zmagazynowany lód winien odpowiadać następującym warunkom: 1) lód winien być rżnięty piłami w taflach jednolitych rozmiarów nie mniejszych jak 50×50 cm. 2) woda, w której pobierany będzie lód winna być zbadana przez Zakłady Higieny a lód uznany za nadający się do konserwowania artykułów żywnościowych, 3) oferty w kopertach zamkniętych należy nadsyłać pocztą-listem poleconym lub składać w sekretariacie Zakładu Mleczarskiego w Łodzi, ul. Gdańska 126, w terminie do dnia 4 stycznia 1957 roku włącznie, 4) w ofertach winna być podana cena za 1 tonę lodu wyrąbanego wraz ze składowaniem i okryciem własnymi trocinami, 5) do oferty należy dołączyć kwit względnie czek gwarancyjny na złożone w P.K.O. wadium (depozyt) w wysokości 5 proc. wartości składanej oferty. Oferty mogą składać placówki uspołecznione, jak również osoby prywatne. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania podstaw w razie odrzucenia oferty. Bliższych danych i wyjaśnień udzieli zakład. 3457-K

Prezent świąteczny dla każdego najlepszy to szczęśliwy los Loterii Pieniężnej

ĆWIARTKA LOSU — 15 ZŁ. — CAŁY LOS — 60 ZŁ.

MAGAZYN Dziennika

Obiad w... pudełeczku

Chemicy angielscy opracowali nowe rodzaje koncentratów żywnościowych mających ten sam smak co i potrawy naturalne, ale przewyższających je pod względem wartości odżywczych. Stopień koncentracji produktów jest nieprawdopodobnie duży.

Obiad z trzech dań mieści się w... pudełku od zapałek. Zupy będą miały postać tabletek, a mięso gotowane formę kostek różnej wielkości. Przyrządzanie obiadów wymagać będzie tylko dodatku wody. Trwałość koncentratów zapewnia przechowywanie ich przez dłuższy czas.

Większość kobiet od dawna marzy o takich preparatach, ale co powiedzą na to smakosze, ubóstwiający obiadki przyrządzane kochającymi dłońmi żon?

Z wizytą w Rumunii

W stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej przebywają w ramach wymiany delegacji kulturalnych znany aktor polski Feliks Zukowski oraz krytyk teatralny Stanisław Marczak-Oborski. W czasie swego pobytu nawiązują oni kontakty z przedstawicielami kół teatralnych Bukaresztu. Goście polscy udadzą się wkrótce do największego po Bukareszcie ośrodka kulturalnego Rumunii — Cluj. Ponadto obecni będą na przedstawieniach dwóch sztuk polskich „Moralność pani Dulskiej" oraz „Imieniny pana dyrektora", które wystawi Teatr Państwowy w Jassach.

Małpi wyjątek

Niemało roboty dostarczyło hamburskiej policji 45 małp, które pewnego pięknego dnia uciekły z tamtejszego ZOO. Zwierzęta rozbiegły się w dość dużym promieniu i z powodu przysłowiowej, a wrodzonej „małpiej złośliwości" dały się porządnie we znaki. Jedna tylko powróciła dobrowolnie, i to w dodatku... z bukietem w ręku. Jak by chciała przeprosić za sprawiony kłopot...

Kombinat celulozy

Fachowcy czechosłowaccy podjęli próbę zastosowania helikopterów do ścinania i transportowania trzciny. Próba się powiodła. Czechosłowacki helikopter HC-3 przymocowanymi do osi podwozia kosami przeprowadza te osobliwe żniwa z powietrza przy szybkości około 60 km na godzinę. Metoda taka okazała się konieczna, wobec tego, że trzcina rośnie w Czechosłowacji na niedostępnych trzęsawiskach, gdzie żadna maszyna nie mogłaby się utrzymać na powierzchni. Trzcinę trzeba sprzątać natychmiast po jej dojrzeniu, w przeciwnym razie kładzie się i gnije. W CSR trzcina rośnie w delcie Dunaju na obszarze 240 tys. ha. Wyrasta ona bardzo bujnie, osiągając 6 m wysokości.

W związku z tym projektuje się budowę kombinatu celulozowego. Surowcem dla kombinatu ma być trzcina rzeczna z delty Dunaju. W budowie kombinatu uczestniczyć będą również polscy i niemieccy fachowcy. NRD dostarczy projekty technologii produkcji, Czechosłowacja — maszyny i urządzenia energetyczne, Polska — urządzenia przeładunkowe. Kombinat będzie produkował 100 tys. ton celulozy rocznie. W związku ze światowym deficytem drewna produkcja celulozy z trzciny, która jest nie wykorzystanym surowcem, będzie mieć duże znaczenie gospodarcze.

Pszczoły i szarańcza

Zimno wpływa źle na pszczoły i szarańczę, które pod wpływem chłodów latają znacznie gorzej. Już przy 10 stopniach ciepła — jak stwierdzili naukowcy — lot pszczoły staje się niepewny. Przy 7 stopniach w ogóle przestaje ona latać. Szarańcza natomiast przy 4 stopniach ciepła nie umie już więcej skakać.

Pigmeje na Gwinei

Już stary Herodot wspomina o „małych ludziach" Pigmejach. Nie był to też jego wymysł. Pigmeje mieszkają w Afryce centralnej. Obecnie znany antropolog amerykański, prof. Gusinde, odkrył szczep Pigmejów również i w Nowej Gwinei. Dorosły mężczyzna z tego plemienia ma przeciętnie tylko 145 cm wysokości.

Biegun na codzień

Dwa lata po otwarciu pierwszego na świecie połączenia lotniczego prowadzącego z Europy do Ameryki przez biegun skandynawska SAS organizuje nową linię powietrzną z Europy do krajów Dalekiego Wschodu, również via Biegun Północny. Będzie to połączenie Kopenhaga — Tokio z jednorazowym lądowaniem na Alasce.

Nowa trasa jest o 2 600 mil krótsza niż dotychczasowa, wiodąca przez Indie (7 762 mile w porównaniu do 10 400). Douglasy typu DC 7C pokryją ją przeciętnie w 30 godzin, podczas gdy dotychczasowy czas przelotu wynosi około 50 godzin.

Pierwszy lot pasażerski jest tak zaplanowany, że samolot lecący z Tokio minie samolot z Kopenhagi akurat ponad Biegunem Północnym o godz. 23.30 czasu Greenwich w dn. 24 lutego 1957 r.

Pękną z zazdrości

Tak sobie pomyślał o konkurentach pewien bogacz ze stanu Ohio w USA i wprowadził swój zamiar w czyn. Oto dowiedział się, że w Cleveland można bardzo tanio nabyć drewniane domki. Zamówił dwa i... załadowawszy je na prom, kazał przewieźć przez jezioro Erie do swej rodzinnej miejscowości.

W ringu 10:8 dla CWKS formalnie — 10:10

Lewe proste i kontry Polaków

nie zawsze były dość skutecznym środkiem na twarde pięści „Partyzanta"

Boczarski w wielkiej formie

W jednym nie były przesadzone przedmeczowe opinie: Jugosłowianie są rzeczywiście fighterami hołdującymi walce z półdystansu. Pięściarze CWKS na odwrót, nie mieli ochoty wdawać się w wymianę ciosów. Im stokroć bardziej odpowiadał dystans. Stąd też na ogół jednolity obraz pojedynków: z jednej strony atak, atak i jeszcze raz atak, z drugiej — aktywna obrona podbudowana lewymi prostymi i kontrami.

Najwięcej gorących braw zebrał **Boczarski** w piórkowej. Aktualny mistrz Polski zademonstrował bowiem świetny refleks, znajomość taktyki i, oczywiście, dużą wszechstronność bokserską. Jego przeciwnik **Radanov**, aczkolwiek nie jest surowym pięściarzem, czego dowiódł w kilku starciach z półdystansu, był właściwie bezradny wobec klasy Boczárskiego. W II rundzie, kiedy dosłownie każdy cios Polaka znajdował lukę w gardzie Radanova, stało się jasne, że walka skończy się przed czasem. Istotnie jeden celny sierp Boczarskiego posłał Jugosłowianina na deski, a w chwilę później posypała się na niego taka lawina uderzeń, że jedynie słusznym środkiem było odesłanie Radanova do narożnika. Tak też uczynił sędzia Mladenovic.

W muszej mistrz Jugosławii PALIC nie miał łatwej przeprawy z CZULIŃSKIM. Polak począwszy od drugiej rundy skutecznie stopował ataki przeciwnika lewym prostym. W końcu jednak wzięła górę przewaga fizyczna Palica, który wygrał w stosunku dwa do remisu.

STYLO w lekkiej stoczył z VITICEM na wskroś techniczny pojedynek. Polak wyprzedzał ataki przeciwnika, umiejętnie kontrował, można było odnieść wrażenie, że zdobył nawet lekką przewagę. W ostatnim starciu nie wytrzymał jednak huraganowego natarcia Jugosłowianina, dał się kilka razy sprowokować do wymiany ciosów, na czym źle wyszedł, bo Vitic bił silnie z obu rąk i pod koniec ograniczył się do rozpaczliwej obrony. Lepsza kondycja gościa zadecydowała o jego zwycięstwie.

Podobny przebieg miał pojedynek MILEWSKIEGO z NIKOLICEM. Nasz olimpijczyk rozpoczął od badania przeciwnika, oczekując okazji dla zadania celnej kontry. Taka okazja też się zdarzyła, choć, trzeba przyznać, Nikolic nie atakował chaotycznie. W II starciu wyższość Polaka jeszcze bardziej uwidoczniła się.

Niestety, kiedy wydawało się, że zmęczony Jugosłowianin odda całkowicie inicjatywę w ręce Polaka sytuacja się odwróciła. Milewskiemu zabrakło kondycji, oberwał kilka silnych sierpów i przegrał to starcie. W sumie jednak był lepszy i jednogłośnie ogłoszony został zwycięzcą.

W pozostałych walkach mniej już było emocji, a zwłaszcza czystego boksu. Półśredni GOLIĆ przypominający stylem sławnego Szczerbakowa nie potrafił rozgryźć leworękiego KAPY. Rzucił wprawdzie Polaka na deski, ale po komendzie sędziego „puść". Nie za to jednak został zdyskwalifikowany. Do rogu odesłany został później, gdy nie chciał wysłuchać ostrzeżenia udzielonego przez arbitra Twardowskiego.

W lekkośredniej PROKIĆ po beznadziejnej bijatyce przegrał z ŁUKASIEWICZEM, a w średniej DAMPC pokonał POPOVICA, którego tuż przed końcowym gongiem trafił na punkt.

Dobrze wyszkolonym bokserem okazał się półciężki BOGUNIC. Ten nad wyraz żywy i, w przeciwieństwie do swych kolegów, świetnie władający lewym prostym zawodnik dyktował przez cały czas tempo i styl walki. Tylko z rzadka pozwalał on CZAPLIŃSKIEMU na jakieś bardziej skoordynowane ataki. Wygrał Jugosłowianin różnicą czterech punktów.

„Ciężki" Partyzanta SOIC okazał się w ringu kompletnym nieporozumieniem. On nie ma pojęcia o wyprowadzaniu ciosów, a że i GOŚCIAŃSKI niczego nie pokazał, byliśmy więc świadkami parodii boksu. Ogłoszono zwycięstwo Soica, choć nie zadał on dosłownie ani jednego prawidłowego uderzenia. Remis byłby najwłaściwszym wykładnikiem sił obu przeciwników.

Jak wynika z przebiegu walk, mecz przyniósł zwycięstwo CWKS w stos. 10:8. W rzeczywistości jednak rezultat brzmi 10:10, a to dlatego, że kierownictwa obu zespołów postanowiły przed spotkaniem, zamiast walki w wadze koguciej rozegrać dwie walki w średniej, Dampc — Popovic i Pietrzykowski — Jagodic.

Pietrzykowski nie uznał jednak za stosowne objawić swych umiejętności wobec łódzkiej widowni. W ogóle nie zjawił się w Łodzi, przez co Jagodic zdobył punkty walkowerem. Ten ostatni powinien był z kolei stanąć w ringu i odczekać uderzenia gongu. Ponieważ jednak CWKS uważał tę formalność za zbyteczną, pozostawało tylko powiadomić publiczność. Nie uczyniono tego. Szkoda, bo chociaż mecz był towarzyski — przepisy obowiązują.

MTK wraca do Budapesztu

Przebywająca na terenie NRF piłkarska drużyna węgierska MTK Budapeszt (dawniej Voeroes Lobogo) wyleciała w czwartek 20 bm. samolotem z Frankfurtu do ojczyzny. W pożegnalnym meczu rozegranym 19 bm. MTK zremisowało z reprezentacją Frankfurtu 3:3.

POWSTAŁ tymczasowy zarząd zjednoczonego Kolegium Sędziów ŁOZPN

Sześciu sędziów, a mianowicie: **Krachulec, Winiarski, Wosiński** z WKKF oraz **Marcinkowski, Panfil** i **Spychalski** z ŁKKF tworzą tymczasowy zarząd nowokreowanego Kolegium Sędziów przy ŁOZPN. Taka uchwała zapadła na wspólnym zebraniu kolegiów sędziowskich WKKF i ŁKKF, które postanowiły połączyć się i działać przy Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Jest to zarząd tymczasowy, który sprawować będzie swoje funkcje do dnia 27 stycznia, to jest do dnia walnego zebrania, na którym przeprowadzone będą wybory władz kolegium sędziowskiego przy ŁOZPN. W zebraniu uczestniczyli delegat z PKOl. Sędziów p. **Sawicki** oraz prezes ŁOZPN **Konopka** i wiceprezes PZPN **Zatke**. Sędziowie poinformowani zostali, że między innymi, zniesiony został dotychczasowy podział sędziów na klasę państwową I i II i zamiast tego wprowadzono tytuły sędziów rzeczywistych, próbnych i kandydatów. Poza tym przewiduje się tytuły sędziów zasłużonych i honorowych dla tych, którzy już przestali prowadzić zawody.

Pierwsze podsumowanie naszej lekkoatletyki

Głos mają: prezes Cz. Foryś trenerzy: Mulak i Morończyk

Prezydium sekcji lekkoatletycznej GKKF pobiło rekord szybkości zwołując w Warszawie niemal niezwłocznie po przyjeździe olimpijczyków z Melbourne konferencję prasową.

Zaraz na wstępie przewodniczący Czesław Foryś poinformował, że 6 stycznia 1957 roku reaktywowany zostanie Polski Związek Lekkoatletyczny. Następnie zobrazował nam sytuację w lekkoatletyce na tle debat Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, które odbyły się w czasie Igrzysk Olimpijskich. Sporo miejsca zajęły tam sprawy o charakterze raczej organizacyjnym, przy czym szeregu wniosków nie uwzględniono. Tak np. blok państw anglosaskich nie uwzględnił propozycji wprowadzenia do sportu obok języka angielskiego i francuskiego również języka niemieckiego i rosyjskiego. Odłożona została ostateczna decyzja co do ilości przedstawicieli danego państwa w poszczególnych konkurencjach programu olimpijskiego. Chodzi tu o to, czy należy zachować dotychczasowy system trzech reprezentantów, czy też ograniczyć się do dwóch. Nie uważano za stosowne dyskutować spraw juniorów.

Bardzo ciekawe było wystąpienie trenera-konsultanta J. Mulaka. Lekkoatleci polscy do Igrzysk Olimpijskich przygotowywali się przez dwa lata. Niestety fatalne warunki klimatyczne, jak również kiepska bieżnia i źle przygotowane boisko zmieniły wiele w naszych olimpijskich rachubach. Błędem było niewątpliwie wysłanie całej naszej ekipy niemal jednocześnie. W Melbourne nasi zawodnicy mieli od 10 do 20 dni przerwy przed startem, a to stanowczo za mało. Dzisiejsze nasze doświadczenia wskazują, że po obozie w Jugosławii należało bezwzględnie jechać bezpośrednio do Melbourne, a nie wracać do Warszawy i dopiero po 12 dniach zupełnie nie wykorzystanej przerwy udać się w uciążliwą drogę do Australii.

Jak wypadli nasi zawodnicy? Jaka jest ogólna opinia?

Może trochę danych porównawczych — w Helsinkach na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich lekkoatleci nasi zdobyli 0 punktów, podczas gdy w Melbourne na 23 startujących Polska wywalczyła 21 punktów, przy 70,5 punktach całej naszej reprezentacji. Być może, że o 2 czy 3 osoby było za wiele, ale nie wszystko da się ściśle przewidzieć. Wśród lekkoatletów przybyłych z całego świata było aż 60 „inwalidów", a wśród nich nasz Zimny, no i częściowo Chromik. (Sprawą Chromika zajmiemy się osobno — przyp. redakcji).

Trener Morończyk wyraził żal, że Krzesiński nie został wysłany do Melbourne, mimo, że sekcja lekkoatletyczna GKKF go wytypowała.

Jakie będziemy mieć imprezy lekkoatletyczne w 1957 roku?

Spotkanie z Anglią w Warszawie (mężczyźni i kobiety), mecz z Norwegią prawdopodobnie w Oslo, spotkanie z NRD, NRF, CSR. Prowadzone są pertraktacje ze Szwecją, a Francja zaprasza nas na trójmecz — Polska — Francja — Finlandia. Trzeba jednak poważnie się liczyć, że lekkoatletyka nasza będzie musiała po reaktywowaniu PZLA pójść własną i samodzielną drogą, z czym wiąże się sprawa samowystarczalności.

J. NIECIECKI

Migawki

z narady międzywojewódzkiej ligi piłkarskiej

Przy reorganizacji sportu polskiego ma być przestrzegana daleko posunięta oszczędność, a m. in. projektowany jest w piłkarstwie powrót do sędziowania zawodów przez jednego sędziego. Da to poważne oszczędności, dotychczas bowiem rozjeżdżały po całym kraju trójki sędziowskie. Przedstawiciele klubów wchodzących w skład międzywojewódzkiej ligi łódzkiej wypowiedzieli się jednak za utrzymaniem trójek sędziowskich. Twierdzą oni nie bez racji, że taka trójka daje gwarancję lepszego prowadzenia zawodów i że kluby są gotowe pokrywać koszty przejazdów trzech sędziów zamiast jednego.

Polski Związek Piłki Nożnej działać będzie na podstawie statutu byłego PZPN dostosowanego jednak do doby obecnej. Między innymi statut nie przewiduje eksterytorialności lig piłkarskich zarówno pierwszej jak i drugiej.

Na obradach III ligi łódzkiej padł bardzo poważny zarzut pod adresem organizującego się w Łodzi DKS. Między innymi chodzi o kaperowanie zawodników. Klub ten chce bowiem w łatwy sposób zmontować możliwie silną drużynę piłkarską. Zakusy niektórych działaczy DKS skierowane zostały więc w stronę Kolejarza łódzkiego, który ma bardzo dobrą drużyną juniorów, przodującą w swojej grupie w mistrzostwach juniorów. DKS powinien zaniechać tego rodzaju metod. Wstyd demoralizować najmłodszych zawodników. Działacze DKS chcąc przysłużyć się sportowi łódzkiemu, powinni na pierwszym planie postawić stronę wychowawczą zawodnika, by własnym wysiłkiem i pracą dojść do wyników. Wówczas zasłużą na uznanie. Metody kaperownictwa nigdy nie popłacały, niechże więc DKS co rychlej z nich zrezygnuje.

Analizując czteroletni dorobek III ligi musimy dojść do wniosku, iż utworzenie jej przyczyniło się do podniesienia poziomu piłkarskiego. W ubiegłych latach czołowa drużyna tabeli miała znaczną przewagę punktową nad pozostałymi, a w ostatnim roku różnice te stały się minimalne, i to tak dalece, że musiało dojść do trzeciej decydującej rozgrywki między pabianickim Włókniarzem a Stalą z Radomia. Drugim dowodem wzrostu poziomu jest awans radomskiej Stali do II ligi, przy czym Stal grając w II grupie nie przegrała ani jednego spotkania. Nie trzeba chyba bardziej wymownych argumentów nad te, które przytoczyliśmy.

Honved odpada z rozgrywek o Puchar Europy

Rewanżowe spotkanie piłkarskie o Puchar Europy między Honvedem Budapeszt i Athletico de Bilbao rozegrane w Brukseli, zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Do 1/4 finału zakwalifikowała się Athletica.

Radio

PIĄTEK, 21 GRUDNIA

15.10 „Swojskie melodie" — gra zespół harmonistów. 15.30 Dla dzieci —odc. 6 pow. W. Gomulickiego. „Wspomnienia niebieskiego mundurka". 16.05 Ze śpiewników Moniuszki. 16.20 Melodie taneczne w wyk. zesp. W. Kazaneckiego. 16.50 Z frontu techniki — pogadanka. 17.00 (Ł) Audycja dla młodzieży. 17.15 (Ł) Tańce słowiańskie i walce Antoniego Dworzaka. 17.40 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.55 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów"— Wera Kuźmińska — sopran, Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Edward Przyłęcki — akompan. 18.10 (Ł) Audycja aktualna. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 „Rozmowa o jazzie". 19.40 „Satyrycy przed mikrofonem". 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki polskie. 20.45 „Goście o zmierzchu" — słuchowisko. 22.15 Recital fortepianowy. 22.40 „Wieczorna audycja kameralna". 23.05 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nacz. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nacz. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy" 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.

D-7-15593 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.